

Niech żyje
rząd robotniczy

i włościański

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnośnienia „ 5.000.000.—
na prow. mies. „ 5.500.000.—
Z zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi „ 100.000
zwyczajne „ 150.000
drobne za jeden wiersz „ 100.000
Ceny ogłoszeń należą rozliczać za wiersz wysokości 1 milimetra
Lia poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nie Niedzieln. o 25% drożej
Lia lazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każde nowe po wzięciu taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 123-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

A c i n i e t r e k c j a c z y n n a o d 9 d o 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Rządy p. Moskalewskiego.

P. Moskalewski, samozwańczy minister w gabinecie p. Grabskiego, przeprowadził już przez Radę ministrów statut Min. spraw wewnętrznych.

P. Moskalewski nie raczył nawet swego projektu zakomunikować p. Thuguttowi, który z ramienia Rady oszczędnościowej tym właśnie działem gospodarki państwowej miał się zajmować.

Zachodzi wobec tego pytanie: pociąg istnieje Rada oszczędnościowa? Na co ten parawan, kiedy p. Moskalewski jest dyktatorem i robi co mu się podoba? W takich warunkach należenie do Rady oszczędnościowej jest rzeczą śmieszną i uwłaczającą. Komedja ta musi się skończyć: albo Rząd przywoła niezwłocznie do porządku p. Moskalewskiego, który pod pozorem oszczędności robi ściśle partyjną politykę, albo Rada oszczędnościowa powinna podać się do dymisji.

„Ale tu zachodzi jeszcze kwestja taka: kto u nas jest właściwie ministrem spraw wewn.? P. Soltan czy p. Moskalewski? Powszechnie jest zdanie, iż p. Moskalewski jest dyktatorem także w tem znaczeniu, że dyktuje p. Soltanowi, co ten ma robić a czego nie robić. Niedawno pojawiło się zaprzeczenie urzędowe, jakoby p. Moskalewski kłócił się z p. Soltanem. Czy zaprzeczenie to rozumiemy w tym sensie, że p. Soltan nawet kłócić się przestał z p. Moskalewskim i uległ mu w zupełności? Jeżeli tak, to tylko ubolewać można, że Rząd pozwala na takie nieodpowiedzialne rządy w Rzeczy. Dziwnie w świetle wszechobylstwa i dyktatorskich zachcianek p. Moskalewskiego wygląda bezpartyjność obecnego Rządu!

Tyle o p. Moskalewskim. Co do samego statutu organizacyjnego Min. spraw wewnętrznych, to tymczasem chcielibyśmy poruszyć jedną ważną sprawę. Jak się dowiadujemy, w statucie pominięto zupełnie komisariat nadzwyczajny do walki z drożyzną. Pozostawiono natomiast wydział aprowizacyjny przy Min., mający zakres nader wąski i utajony w gestwinie wszelkich urzędów biurokratycznych.

Czyżby pominięcie Nadzw. Komisariatu do walki z drożyzną znaczyć miało, że instytucja ta ma zniknąć? Na to się rzeczywiście zanosi — i do tego dąży nie tylko p. Moskalewski, ale bodaj cały Rząd, który stale traktował Komisariat i rozwinięcia tego urzędu!

Moskwa przeciwko Macdonaldowi.

Nie tylko burżuazja i partje reakcyjne wszystkich krajów są wrogo usposobione dla rządu Macdonalda, lecz także komuniści. Było to do przewidzenia i jest całkiem zrozumiałe. Dla komunistów rząd socjalistyczny jest o wiele niebezpieczniejszy, aniżeli burżuazyjny, a to z dwóch przyczyn.

Po pierwsze dlatego, że socjalizm — i tylko socjalizm — dąży konsekwentnie do zapewnienia światu pokoju i do odbudowy gospodarczej wyniszczonej Europy. Pięć lat rządów kapitalizmu pokazało, że nie jest on zdolny do wydobycia Europy z chaosu powojennego. Ale powodzenie socjalizmu byłoby ciosem potężnym nie tylko dla rządów burżuazyjnych, lecz także dla komunizmu, który wszak buduje wszystkie swe plany i nadzieje na pogorszeniu stosun-

wał — na to zresztą Chjeno-Piast tam go posadził. A p. premier Grabski, po objęciu władzy, wcale nie starał się o to, aby z Komisariatu uczynić to, czem taki urząd być powinien: wpływowego pośrednika między masą spożywców a Rządem, przedstawiciela interesów spożywców w całokształcie polityki rządowej. P. Grabski utrzymał Komisariat, ale traktował go jako niepotrzebny sprzęt, jako coś martwego. Dla p. Grabskiego — Komisariat walki z drożyzną był jakgdyby piętrem kołem u wozu sanacji. Wszystkie ministerja gospodarcze — zupełnie jak za rządów Chjeno-Piasta — wprost bojkotują Komisariat walki z drożyzną. Min. skarbu, Min. przemysłu i handlu, Min. rolnictwa — są pod tym względem zupełnie zgodne.

Nie jest to oczywiście przypadek: jest to tylko przejaw polityki gospodarczej, traktującej spożywców po macoszemu i interesy ich poddającej dyktaturze t. zw. producentów, przez których w urzędowym języku ekonomicznym rozumie się obszarników i fabrykantów.

Zniesienie Nadzw. Komisariatu walki z drożyzną byłoby tylko jaskrawym uwiarygodnieniem tego faktu, praktykowaniem polityki, skierowanej przeciwko spożywcóm, już bez żadnych osłonek.

Na innym miejscu piszemy o memoriale organizacji spożywców w sprawie aprowizacji i zwalczania drożyzny. Memoriał słusznie podkreśla, że urząd, sprawami temi zawiadujący, powinien istnieć przy Prezydjum Rady ministrów i być wyposażony w szerokie kompetencje.

Zupełnie się z tem zgadzamy. Ale obawiamy się, że memoriał ten przyczyni się może do — nowych złudzeń. Nie na to przecież p.p. Moskalewscy znoszą Nadzw. Komisariat walki z drożyzną, aby zastąpić go stałą, wpływową instytucją o szerokim zakresie działania! Wprost przeciwnie — z chwilą zniesienia Nadzw. Komisariatu nie będzie więcej poważnego ośrodka, któryby mógł rozwinąć się do znaczenia organu, reprezentującego politykę gospodarczą spożywców.

Dlatego należy wystąpić energicznie przeciwko planom p. Moskalewskiego i ukrytym poza nim widokom polityki paszarskiej. Dążeniu do zniesienia Komisariatu walki z drożyzną należy przeciwstawić dążenie do usamodzielnienia i rozwinięcia tego urzędu!

ków politycznych i gospodarczych i robi wszystkim, co może, by „zaostrzyć sytuację”. Socjalizm czyści grunt społeczny, sprzyjający rozwojowi komunizmu i niszczy warunki jego powstawania.

A powtórę zwycięski pochód socjalizmu godzi bezpośrednio w istnienie komunizmu, jako organizacji międzynarodowej, rozbijającej klasowy ruch robotniczy, polityczny, jak zawodowy. Powodzenie rządu Macdonalda musi być porażką dla rządu sowieckiego i dla Kominternu, jako zwycięstwo metod socjalistycznych w polityce nad metodami komunistycznymi. Moskwa, strzelając z za płota Kominternu w rząd Macdonalda, toczy tem samym bój między międzynarodówką komunistyczną i socjalistyczną. A cała perfidja i nieuczciwość tej walki wyraża się w tem, że podczas gdy rząd sowiec-

ki cieszy się z uznania go przez rząd Macdonalda i w odpowiedzi na akt uznania oświadcza, że warunkiem nieodzownym wzajemnego zaufania jest odrzucenie wszelkiego mieszanego się do spraw wewnętrznych drugiej strony — to tenże rząd sowiecki przez swe wydłużone ramię — Komintern — ludzi przeciwko rządowi Macdonalda i udziela wskazówek swym ludziom, jak obalić ten rząd!

W obszernej rezolucji, poświęconej sytuacji w Anglii, Komintern kreśli plan walki z rządem socjalistycznym. Na wstępie rezolucja kwestjonuje zwycięstwo wyborcze Partji Pracy, które w „żadnym razie nie jest wynikiem stanowczych wysiłków partji, zmierzającej do wyzwolenia klasy robotniczej od wpływów burżuazji”. Tak się mówi o Partji Pracy, która w zadziwiająco krótkim czasie stworzyła potężną polityczną organizację robotniczą i zamaciła sielankę wiekową panowania naprzemian konserwatystów i liberałów.

Nie mogąc zaprzeczyć faktowi, że Partja Pracy jest partją robotniczą, Komintern — zwyczajem partji burżuazyjnych — napada na przywódców i twierdzi, że partja „w postaci swych przywódców jest raczej (?) ugrupowaniem mieszczańskim, aniżeli partją proletarjackiej walki klasowej”.

Dalej rezolucja przepowiada, że rząd Macdonalda zdradzi interesy robotników i dążyć będzie do bloku z przywódcami kapitalizmu przeciwko klasie robotniczej. Komintern nakazuje więc komunistom angielskim, by przekonywali robotników angielskich o całkowitej nieudolności przywódców Partji Pracy, o ich „małomieszczańskim i zdradliwym charakterze” i nieuniknionem ich bankructwie.

Ale rezolucja idzie jeszcze dalej, nie ograniczając się do porad natury agitacyjnej. Zaleca ona środki, jak podstawić nogę rządowi i przyspieszyć jego upadek. Oto

Lokaut w „Widzewskiej Manufakturze”.

Jak donoszą pisma łódzkie, przed paru dniami, po upływie terminu dwutygodniowego wypowiedzenia, zamknięte zostały zakłady widzewskiej manufaktury, gdyż przedsiębiorstwo to, nie należące do Zw. przemysłowców włókienniczych, nie podpisało umowy z robotnikami i postanowiło zmienić dowolnie warunki płacy i pracy, na co robotnicy zgodzić się nie mogli.

W dn. 8 marca odbył się w związku z tem wiec robotniczy, na którym rozgoryczeni robotnicy, w liczbie 6000, uchwalili rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

„Robotnicy i robotnice z fabryki tow. akc. „Widzewskiej manufaktury”, po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli związków zawodowych i delegatów fabrycznych w sprawie zmiany płacy i obniżenia płacy, ustalonej dla ogólnego przemysłu włókienniczego, w najenergiczniejszy sposób protestują i potępiają zarząd fabryki, iż z takimi prowokacyjnymi propozycjami występuje do swych ro-

botników, które pod żadnym względem przyjęte być nie mogą i nie będą.

Zebrani robotnicy żądają od zarządu fabryki natychmiastowego uruchomienia fabryki na warunkach plac, obowiązujących w całym przemyśle włókienniczym na 6 dni w tygodniu.”

Dalej robotnicy uchwalili wezwanie do Rządu, by zmusił kapitalistów łódzkich do uruchomienia fabryk na dotychczasowych warunkach, bez ograniczenia ilości robotników, obecny kryzys bowiem wywołany jest sztucznie przez fabrykantów.

Gdyby to nie odniosło skutku, rząd winien ustanowić przymusowy zarząd fabryk i uruchomić, je usuwając obecnych ich właścicieli, aby tym sposobem zmusić tych panów do poszanowania prawa i rządu.

Rząd winien zastosować środki, w celu zmuszenia fabrykantów do udzielenia zapożyczenia bezrobotnym.

Tu w całej swej nagości i ohydzie ujawnia się reakcyjny charakter komunizmu, nie cofającego się przed niczem w swej walce z socjalizmem. Komuniści angielscy są wielkością znikomą i napewno nie wyrządzą rządowi Macdonalda większych szkód. Ale stąd właśnie płynie nauka, że robotnicy wszystkich krajów powinni tępić komunizm w swych szeregach, jak najgorszą zarazę azjatycką.

W końcu rezolucja, zachęcająca do obalenia rządu angielskiego, wyleżającego wszystkie siły, w celu utrzymania i utrwalenia pokoju, bredzi o konieczności walki z niebezpieczeństwem wojny w Europie i zawarciu sojuszu z Rosją sowiecką, by tem łatwiejszą miał pracę Komintern.

lonej przemianie pismem z dnia 15 lutego r. b. Nr. 2420 na interpelację posła Miedzińskiego i towarzyszy w sprawie ppulkownika Ścieżyńskiego oraz w odpowiedzi na przesłaną mi pismem p. marszałka z dnia 11 lutego r. b. Nr. 1223/4 interpelację posła Regeera, dotyczącą tego samego przedmiotu, mam zaszczyt zakomunikować p. marszałkowi, co następuje: Wy-nik dochodzeń, przeprowadzonych na skutek obu powyższych interpelacji, stwierdził, że inkryminowanej wiadomości nie udzieliło prezydium Rady ministrów urzędowo (podkreślo-

Odpowiedź bez odpowiedzi.

(P. A. T.). P. Prezes Rady ministrów przesłał w dn. 10 marca r. b. na ręce marszałka Sejmu następującą dodatkową odpowiedź na interpelację posła Miedzińskiego i towarzyszy w sprawie ppulkownika Ścieżyńskiego, oraz odpowiedź na interpelację posła Regeera i towarzyszy w tym samym przedmiocie. Odpowiedź powyższa brzmi, jak następuje: W uzupełnieniu czasowej odpowiedzi, udzie-

lonej przemianie pismem z dnia 15 lutego r. b. Nr. 2420 na interpelację posła Miedzińskiego i towarzyszy w sprawie ppulkownika Ścieżyńskiego oraz w odpowiedzi na przesłaną mi pismem p. marszałka z dnia 11 lutego r. b. Nr. 1223/4 interpelację posła Regeera, dotyczącą tego samego przedmiotu, mam zaszczyt zakomunikować p. marszałkowi, co następuje: Wy-nik dochodzeń, przeprowadzonych na skutek obu powyższych interpelacji, stwierdził, że inkryminowanej wiadomości nie udzieliło prezydium Rady ministrów urzędowo (podkreślo-

ne przez nas, Red.) redaktorowi „Gazety Porannej”, ani też nie udzielił tej wiadomości żaden z urzędników prezydium Rady ministrów, pracujących pod moją odpowiedzialnością (podkreślone przez nas, Red.). Wobec stwierdzenia powyższego nie znajduję podstawy do wszczęcia dalszych kroków, zmierzających do wyświetlenia tej sprawy.

(—) Prezes Rady ministrów
Władysław Grabski.

Przełożona na język prosty i jasny, odpowiedź tak brzmi: był w Prezydium taki urzędnik za czasów Chjeno - Piasta, który dał fałszywą i oszczerca informację, ale, że już nie jest — więc umyłam ręce i puszczałam mu to płazem, nie chcąc narażać się Piastowi... Red.

ODCZYT JULJUSZA KADEN-BANDROWSKIEGO.

Juljusz Kaden - Bandrowski wygłosił dziś w sali Tow. Hygienicznego odczyt na temat „Literatura w życiu Polski współczesnej”.

Prelegent oświetlił temat od strony fizycznego bytu książki (autor — wydawca — sortymencista — drukarz — piapiernik), następnie przejdzie do zagadnień natury literackiej, uważając, że, jedynie łączne ujęcie obu stanowisk wytworzy może jasny pogląd na całość sprawy. Część ściśle literacka zapowiada się tem ciekawiej, że Kaden - Bandrowski, mówiąc o literaturze współczesnej, roztrząsać będzie twórczość pokolenia pisarzy, do którego sam należy.

Zbliżka i zdaleka.

EDMUND PICARD.

Jest w Polsce gromadka spora dawnych studentów belgijskich, dla których nazwisko, wypisane powyżej, nie jest obce. Był to uczony adwokat brukselski, wielki organizator pracy społecznej, profesor prawa w Nowym Uniwersytecie, poeta, powieściopisarz, dramatopisarz, wielki znawca sztuki, kolekcjonista i właściciel znakomitej galerii obrazów, wreszcie i przede wszystkim — socjalista. Pisarz socjalistyczny, se ator socjalistyczny, adwokat socjalistyczny. Był to także dziwak nielada i z dziwactwami jego trudno było uporać się i partii socjalistycznej i poszczególnym towarzyszom i poszczególnym instytucjom społecznym. Nigdy nie było wiadomo, jak postąpi Edmund Picard, jak się w tej czy innej sytuacji zachowa. Serce miał socjalistyczne, ale z temperamentu był — anarchista. I temperament nosił go i prowadził na drogi, które często znajdowały się w sprzeczności z nakazami partii, z programem partii, z poglądami i taktyką kierowników. Nie pisywał skutkiem tego do pism partyjnych. Pisywał do organów niesocjalistycznych, co rodziło liczne nieporozumienia i budziło niekiedy uzasadnione — gniewy. Starzy towarzysze belgijscy przebaczaali te odchylenia staremu dziwakowi. Uważali je za nieszkodliwe i pamiętali — o olbrzymich zasługach wobec partii — starego senatora Picarda.

Kto w ciągu długich lat bronił t. zw. politycznych przestępców w Belgii? Kto wydobywał z kaźni belgijskiej — setki robotników, agitatorów, redaktorów, którzy z łaski sędziów klasowych załadniawali więzienia belgijskie? Kto nie bał się sądu klasowego, zemsty prokuratora, głupoty urzędników administracyjnych, nieuctwa i lekomyślności ministrów? Kto mówił „prawdę” królówi, sławnemu Leopoldowi II i jego ministrom? Kto walczył o powszechne prawo wyborcze nie tylko w gazecie, na wiecach, na ulicy, w sądzie? Kto masę na ulicę w roku 1893 wyprowadził i sam stanął przed lasem bagnety? Kto w obronie praw klasy robotniczej do udziału w życiu politycznym kraju wzywał do buntu, do rewolucji w czasach, kiedy pisarz Emil Vandervelde młodym był studentem? I sam szedł, niemłodym już będąc człowiekiem, pod kurle Leopolda II i jego ministrów?

Pochodził Picard z mieszczańskiej rodziny, z bogatego środowiska brukselskiego. Pytano go nieraz: „jak to być może, panie Picard, aby pan, człowiek tak bogaty, niezależny, mieszkający w pałacu, wśród zbiorów sztuki, wśród arcydzieł malarstwa, rzeźby, obcujący z poetami, z artystami — mógł być socjalistą? — mógł w ogóle zostać socjalistą?”

— Widziałem to, czego pan nie widział — odpowiadał Picard. Co chciał przez to powiedzieć Edmund Picard? Młodym chłopcem uciekał z domu i, jako ohotpice okrętowy, odbył podróż ku dalekim brzegom obcych krajów. Widział nędzę wychodźców angielskich, widział nędzę robotników angielskich, amerykańskich. Pewnego dnia spłynęła na niego łaska poznania dobrego i złego i w r. 1866 napisał pierwszy manifest socjalistyczny robotników belgijskich. I do końca życia nie przestawał uważać siebie za socjalistę — w duchu Proudhona. Cezar de Paeppe, Hektor Deris — przebaczaali mu wszędzie jego odchylenia od doktryny. On tyle im dawał w innych dziedzinach myśli i twórczego czynu!

Wydawał Picard czasopisma prawni-

cze, w duchu nowoczesnym; czasopisma estetyczne i literackie w duchu postępów i rewolucyjnych haseł literackich. Był założycielem i redaktorem olbrzymiego wydawnictwa prawniczego „Pandekty belgijskie”, wykład całego prawa prywatnego belgijskiego, doktryny i praktyki sądowej w olbrzymiej ilości wielkich tomów in 4o. Był kooperatystą z wiary. I zorganizowane społeczeństwo przyszłości wdział w kształtach kooperatywy materialnej, duchowej, estetycznej. Będzie to przyszłość dobroci, szlachetności, uczciwości. Ale dzień dzisiejszy jest ciężki. Jeżeli chodzi o dzień dzisiejszy — Picard był pesymistą. Widział prawdę życia. Piętnował oszustów, kuglarzy, opryszków, zatruwających źródła życia społecznego.

W sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Od jednego z przemysłowców otrzymaliśmy nast. uwagi:

Znalazłszy się w gronie większych przemysłowców, zawzięcie bojujących o zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy, zapytałem ich, co przemysł na tem zyska, skoro od dłuższego czasu, pracując zaledwie dwa do trzech dni w tygodniu, uginają się pod ciężarem nadmiaru produkcji.

Odpowiedzieli mi, że robotnik pracować będzie 10 godzin za tę samą płacę, oszczędza to przedsiębiorcom 25% wypłacanych zarobków; w tym więc stosunku koszty wytwórcze zmniejszą się.

Teraz dopiero zrozumiałem politykę wielkiego kapitału. Chce on bogacieć się kosztem robotnika, bo jasne jest, iż wszystko to co mniej dopłaci się robotnikom, wejdzie do kieszeni fabrykanta.

Trudno zaiste o lepszy i wyraźniejszy komentarz do teorii Marksa o niedopłaconej nadwartości.

Daremnie wskazuje się na przykład Ameryki, najbardziej uprzemysłowionego kraju w świecie, gdzie, pomimo ośmiogodzinnego dnia pracy, potega przemysł jest doprowadzona do najwyższych rozmiarów. Skoro tamtejsi potentaci, nie cofający się przed niczem, gdy interes tego wymaga — nie zwalczają ośmiogodzinnego dnia pracy, dlaczegoż ma on u nas tylu wrogów wśród wielkiego kapitału? Przyczyna jest prosta. Robotnik ma przy obecnym systemie możliwość kształcenia się, rozwijania się w nauce, uświadamiania się o swych prawach, celem ich wykorzystania. To najwięcej gorszy przedsiębiorców. Wola ciemnego, aniżeli oświeconego robotnika. Jeżeli więc zmuszony będzie pracować dwie godziny dłużej, zabraknie mu czasu na zaspokojenie potrzeb duchowych, do których z równem pretendować może prawem, jak każdy

Drożyzna.

O REORGANIZACJI NADZW. KOMISARJATU DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Jedną z dziedzin gospodarki państwowej która ostatnio została bardzo zaniedbana, jest walka z drożyzną.

Wypaczona przez p. Bajdę linja działalności Nadzwyczajnego komisariatu do walki z drożyzną, który — powołany za rządów gen. Sikorskiego — rokował jaknajlepsze dla spóżywców wyniki, została obecnie zupełnie przerwana przez nieobsadzenie tego postęunku i zburokratyzowanie tego urzędu przez automatyczne wcielenie go do departamentu samorządowego ministerjum spraw wewnętrznych. Z tego powodu organizacje spółdzielcze i miejskie instytucje aprowizacyjne wystąpiły do prezesa Rady ministrów z memorandum, uzasadniającym potrzebę reorganizacji komisariatu w sposób następujący:

„Ponieważ sprawy aprowizacyjne obejmują wszystkie dziedziny życia gospodarczego państwa (polityka eksportowa i importowa, celna, kolejowa, podatkowa, wreszcie administracyjna), należycie załatwienie ich jest możliwe jedynie pod warunkiem nie tylko ściśłego porozumienia, lecz współdziałania i koordynowania czynności poszczególnych urzędów resortowych. Wobec tego skoncentrowanie spraw aprowizacyjnych przy jakimkolwiek urzędzie resortowym ma za następstwo załatwianie ich dorywcze i niepełne. Wychodząc z tych założeń, autorowie memorjału uważają, że państwowy organ dla spraw polityki aprowizacyjnej winien funkcjonować przy tej instytucji państwowej, która z charakteru swego obejmuje całokształt spraw państwowych, stoi ponad urzędami resortowymi i ma prawo bezpośredniej ingerencji w ich czynności, t. j. przy Prezydium Rady ministrów i powinien być wyposażony w odpowiednie kompetencje. Niezależnie od tego urzędu winna funkcjonować stała państwowa Rada spóżywców” (b).

BIURO OBRONY INTERESÓW SPÓŻYWCÓW.

Brak odpowiedniej opieki ze strony Państwa nad interesami spóżywców, wyzyskiwanych przez spekulację, zmusza spółdzielnie organizacje aprowizacyjne miejskie do podję-

Wojnę spędził w Belgii. Nie opuścił ojczystej ziemi. Mówiono, że był złym Belgiem, że godzi się z najazdem niemieckim. Są we wszystkich krajach świata ludzie, którzy myślą kategoriami ogólnikowemi. Picard nie był zdrajcą ani złym wogóle Belgiem. Rodakom swoim w ciężkich labach wojny przychodził z pomocą. Po wojnie osiadł nad morzem i tam życia dokonał. Wśród rybaków nadbrzeżnych, wśród ludzi biednych i odważnych, czczony przez nich jako doradca i brat, zawsze skory do pomocy słowem i czynem.

Piękne zamknięcie, jakże harmonijne życia wypełnionego burzą.

Burzą i tęsknotą. Nie zapomnijmy też: marzeniem.

Henryk Bezmanski.

inny człowiek, nie zaprzęgnięty do warsztatu.

Walka o ośmiogodzinny dzień pracy ma głębsze podłoże. Z jednej strony kapitalista wycisnąć chce z robotnika ostatnie siły, z drugiej pragnie go nadal trzymać w ciemności, aby był powolnym narzędziem w rękach przedsiębiorcy. Są to jednak mrzonki nieziszczalne, albowiem robotnicy nie dadzą wydrzeć sobie, jednej z wywalczonych zdobyczy, jaką jest ośmiogodzinny dzień pracy.

Przy sposobności, skoro mowa o Ameryce, należy streścić zasady pracy ostatnio ustalone w związku z ośmiogodzinnym dniem pracy. Robotnik musi być postawiony na miejscu, które najbardziej odpowiada jego uzdolnieniu. W tym celu inżynierowie powinni zaznajamiać się z kwalifikacjami robotników i zależnie od ich uzdolnienia wskazywać im odpowiednie zajęcia. Więcej zdolnych robotników dokształcać się na koszt fabryki, boć to leży w jej interesie. Należy robotnikom ułatwiać ich ciężkie zadanie w jaknajszerszych granicach. Odpowiednie techniczne urządzenia miejsca pracy, temperatura, ogrzewanie, oświetlenie, wentylacja — wszystko musi być wzorowe. Wprost jest imponujące, że małe nawet fabryki utrzymują kantyny, w których robotnicy otrzymują tanie a pożywne obiady.

Porównyując szerokie gesty zamorskich przedsiębiorców z ciasnotą poglądów fabrykantów w Polsce, których cały wysiłek skierowany jest do najdalej idącego wyzysku pracy, niestrudno dojść do wniosku, iż wychowanie społeczne naszych przemysłowców bardzo wiele pozostawia do życzenia. Uczyni ono postępy w walce ze światem robotniczym, który przekona wielki kapitał, że nie jest on wszechwładny.

cia obrony spóżywców za pośrednictwem specjalnie tworzonego biura, które byłoby rzecznikiem interesów ruchu spółdzielczego i polityki aprowizacyjnej miast. Na czele Biura ma stanąć jeden z wybitniejszych ekonomistów.

PASEK KAWIARNIANY.

Właściciele kawiarni i cukierni utworzyli coś w rodzaju sówietu paskarskiego, który usiłuje narzucić cennik wyrobów cukierniczych we wszystkich tego rodzaju zakładach.

Ponieważ niektórzy z kawiarzy i cukierników, zagrożeni utratą klienteli, obniżyli ceny ciastek do 200.000 mk., zarząd Związku zebrał się na naradę i orzekł, iż wobec podrożeń surowców: herbaty, kawy i kakao trudno przypuszczać, aby ceny napoi zostały obniżone, a w związku z ostatnim podrożeniem masła i cukru waptliwe jest też obniżenie maso- we cen wyrobów cukierniczych. A czemu niektórzy cukiernicy mogli obniżyć ceny naprz. ciastek z 300.000 do 250.000 mk., a nawet ostatnio do 200.000 mk. za sztukę? Sówiet paskarzy kawiarnianych na to nie daje odpowiedzi.

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWEJ.

Od dnia 15 b. m. uleż ma znowu wyższe taryfa pocztowa. I tak: list zwykły opłacać będzie 14 jednostek taryfowych (dotychczas 10 jednostek); list zwykły ponad 20 gr. — 28 (dotychczas 20); karta pocztowa — 8 jednostek taryfowych (6); karta pocztowa podwójna — 16 (12); próbki towarów do wagi 250 gr. — 14 (10); do 500 gr. — 28 (20).

Jednostka stanowi 0,01 franka waloryzacyjnego t. j. 18.000 marek, czyli, że opłata za list zwykły wynosić będzie 250.000 mk., karta pocztowa 150.000 mk., próbki towarów do wagi 250 gr. 250 i do 50 gr. 500 mk.

Nadto podwyższone zostaną opłaty za przekazy w następującym stosunku: do 1 milj. mk. z 30.000 do 40.000; od 1 do 5 milj. mk. z 40 do 70 tys., od 5 do 10 milj. — z 50 do 100 mk.; od 10 do 20 milj. — ze 100 do 140 tys. mk.; od 20 do 30 milj. — ze 130 do 180 tys. mk.; od 30 do 40 milj. — ze 160 do 220 tys. mk.; od 40 do 50 milj. — z 200 do 250 tys. mk.

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego wzmożyły się znacznie w ostatnich czasach, na liście jednak akcjonariuszów brak w dalszym ciągu obszarnictwa i magnaterji polskiej. Ruszył się nieco przemysł i to przeważnie nie rdzennie polski (Br. Nobel — 500 akcji), arystokrację reprezentuje Konstanty Zamoyski, który zakupił 50 akcji, cukrownictwo fabryka „Józefów” Bersona — 200 akcji; najpoważniejszą ilość akcji, bo 412, zakupili pracownicy Banku Handlowego w Warszawie.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

W dniu 8 b. m. na terenie Warszawy dokonano 796 egzekucji podatku majątkowego. Tym razem większość spóźnionych podatników wpłaciła zaległość do rąk sekwestratorów, u 176 zaś dokonano zajęcia ruchomości. Wśród tych ostatnich znajduje się dostawca dla armji Waclaw Nowicki, który, dorobiwszy się fortuny na dostawach, nie wpłacił dotąd 4.786 fr. zł. jakie przypadły od niego na podatek majątkowy. Powinno mu to zamknąć drogę do dalszych dostaw rządowych.

Budżet dodatkowy na r. 1924.

Ponieważ wniesiony do izb prawodawczych w październiku r. ub. budżet na r. 1924 nie jest wystarczający, min. skarbu opracowało projekt dodatkowej ustawy skarbowej na r. 1924.

W projekcie tym podniesiono wydatki zwłaszcza w dziedzinie obrony państwa, oświaty i uposażenia urzędników. Podwyższono również dochody w stosunku do preliminarza październikowego na podstawie ustawy o pełnomocnictwach i naprawie skarbu.

Przemysł i handel a Bank Polski.

Wczoraj odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu konferencja z delegatami sfer gospodarczych polskich w sprawie przyspieszenia subskrypcji na akcje Banku Emisyjnego. W odpowiedzi na wezwanie do czynnego udziału w subskrypcji na akcje Banku Polskiego, przedstawiciele Lewjatan tłumaczyli, iż przyczyną zbyt wolnego tempa subskrypcji należy dopatrywać się: w braku środków obrotowych, w braku kredytu, co jest wynikiem zmiany polityki kredytowej P. K. K. P. i P. K. O. oraz w drażnieniu sfer gospodarczych przez urząd do walki z lichwą, który nakłada ogromne kary, czem uniemożliwia akcję w kierunku subskrypcji. No i w konkluzji zażądali kredytów i wyrazili życzenie przesunięcia terminu zapisu na akcje. Imieniem ministerjum skarbu wice-minister Klerner odmówił przesunięcia terminu subskrypcji ze względu na prestige państwa i zwrócił się z gorącym apelem, ażeby sfery gospodarcze zdobyły się na stanowczy wysiłek w sprawie Banku Emisyjnego, gdyż w przeciwnym razie dadzą świadectwo niepowodzenia Banku, co może być źle zrozumiane zarówno przez społeczeństwo własne, jak i zagranicą. Po dyskusji, na wniosek p. Natansona przyjęto rezolucję, która oświadcza, że Lewjatan ma całkowite zrozumienie ciążącego na nich obowiązku względem państwa i społeczeństwa, obowiązku przyczynienia się do powstania Banku Polskiego, co zresztą leży w ich bezpośrednim interesie, a następnie winę swej opieszałości zwałaj na brak środków, kryzys w przemyśle i handlu, wstrzymanie przez P. K. K. P. operacji lombardowych, jak również wypowiedzenie przez tę instytucję kredytów na dzień 1 kwietnia, ograniczenie działalności P. K. O., oraz wymaganie, aby deklaracje na akcje zostały całkowicie opłacone do końca marca.

Słowem wszyscy są winni, tylko przemysłowcy... są w porządku i dlatego nie zakupują akcji!

Podatek majątkowy a inne daniny publiczne.

W trzeciej dekadzie ub. m. w której, jak wiadomo przypada termin ostateczny wpłaty pierwszej raty drugiej zaliczki podatku majątkowego, Skarb Państwa z podatków bezpośrednich otrzymał 22.585.432,31 fr. zł., gdy w pierwszej dekadzie tego miesiąca wpływ z tego źródła stanowił 1.875.988,39 fr. zł., w drugiej zaś 9.131.346 fr. zł. W trzeciej dekadzie zatem wpłynęło dwa razy tyle podatków bezpośrednich, co w pierwszych dwóch dekadach łącznie.

Z podatków pośrednich (od spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego) Skarb Państwa otrzymał w trzeciej dekadzie lutego fr. zł. 4.066.045,18, gdy z pierwszej dekady z tego źródła wpłynęło 2.523.516 fr. zł., z drugiej zaś — 3.937.855 fr. zł.

Opłaty stempłowe dały w trzeciej dekadzie 1.462.085, w pierwszej zaś — 864.200 fr. zł. i w drugiej — 1.472.274 fr. zł.

Monopole dały w trzeciej dekadzie lutego 1.949.883 fr. zł., gdy w pierwszej dekadzie — 515.369 fr. zł., w drugiej zaś — 1.762.486 fr. zł.

Z ważniejszych podatków w trzeciej dekadzie ub. m. wpłynęło do Skarbu Państwa razem 30.055.446,89 fr. zł., gdy w pierwszej dekadzie wpływ ten wynosił tylko 5.779.074 fr. zł., w drugiej zaś — 16.303.982 fr. zł. Ogółem w ciągu lutego wpłynęło z ważniejszych podatków i monopolii 52.137.000 fr. zł., bez podatku majątkowego zaś — 25.104.000 fr. zł., gdy w miesiącu styczniu te same podatki i monopole dały 18.345.300 fr. zł., a bez podatku majątkowego — 16.755.700 fr. zł. Wydajność

podatków mimo obciążenia podatkiem majątkowym wzrosła się o 50%, przyczem najwydatniej zwiększyły się wpływy podatkowe z przemysłu i handlu, od dochodów, od spirytusu, węgla, oleju skalnego oraz tytoniu. W zestawieniu cyfrowym przedstawia się to jak następuje:

	w styczniu
Podatki gruntowe	273.000 fr. zł.
" przemysł.	4.117.000 " "
" dochodowy	585.900 " "
" majątkowy	1.589.650 " "
" spirytus.	3.628.700 " "
" cukru	1.672.400 " "
" węgla	417.100 " "
" oleju skaln.	669.700 " "
Monopole	3.114.000 " "
Oplaty stempl.	2.255.900 " "

	w lutym
Podatki gruntowe	273.800 fr. zł.
" przemysł.	4.969.100 " "
" dochodowy	871.500 " "
" majątkowy	27.033.400 " "
" spirytus.	7.221.000 " "
" cukru	1.296.000 " "
" węgla	692.000 " "
" oleju skaln.	1.326.000 " "
Monopole	4.227.500 " "
Oplaty stempl.	3.818.400 " "

Bezwygodna propozycja.

W niedzielnym nrze podaliśmy wiadomość, że obszarnicy oświadczyli gotowość kupienia większej ilości akcji Banku Polskiego, jeżeli pozwolą im się wywozić zboże bez opłat wywozowych.

Nikt w Europie nie uwierzyłby, że można tak szachrować z własnym Państwem, tak ordynarne robić wymuszenia w chwili, gdy chodzi o ratowanie Skarbu!

Bezczelność tej propozycji przekracza wszelkie granice. Państwo ma stracić olbrzymi dochód z opłat wywozowych (od tony zboża 25 — 28 fr. zł.) — na to, aby obszarnicy mogli szalenie wyrubować ceny na rynku wewnętrznym, no i zacząć zakupyć dobrze oprocentowane akcje Banku Polskiego.

Żaden bankier zagraniczny, pożyczając pieniądze, nie ośmieliłby się zrobić tak bezwstydnym, lichwiarskim propozycji, jak to czynią rodzime klasy posiadające.

CZY KWESTJA KOBIECA JESZCZE ISTNIEJE?

Urządzony staraniem Komitetu organizacyjnego „Dnia Kobiet”, odbędzie się w sobotę dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31 odczyt na temat: „Czy kwestja kobieca jeszcze istnieje”. Przemawiać będą: poseł Zofia Prussowa, radna miejska dr. Budzińska - Tylicka, Wł. Weichert-Szymanowska, senator Stanisław Poner, Michał Sokółowski, były redaktor „Dziennika Ludowego” w Chicago.

Bilety w cenie od 500 tysięcy do 5 milionów nabywać można codziennie: w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księgarni E. Wende i S-ka, Krakowskie - Przedmieście 9, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99 i w Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

Robotnicy a ziemianie.

Związek zawod. gazowników m. Warszawy uchwałił, ażeby jego członkowie kupowali akcje Banku Polskiego. Uchwała nie pozostała bez skutku. Dotąd pracownicy gazowni wykupili 500 akcji, i jak obliczają nasi towarzysze w Związku, ilość akcji zakupionych przez gazowników dojdzie do 1000! Ziemianie natomiast, jak wiadomo, uchylają się od kupowania akcji Banku Polskiego.

Jest to jeden z licznych bardzo objawów instynktu państwo-twórczego, którym odznacza się nasz proletarij. W przeciwieństwie do klasy kapitalistycznej, a zwłaszcza ziemiańsko - szlacheckiej, odgrywającej wobec państwa rolę czynnika anarchystycznego, rozkładowego albo co najmniej obojętnego na losy Państwa, proletarij, który za niepodległość walczył, który za nią krew swoją oddawał, posiada w wysokim stopniu wyrobioną świadomość obowiązku wobec Rzplitej. Oni Polakę otrzymali za darmo — jak wyraził się ich ex-minister Kucharski — i chcieliby ją nadal mieć również zadarmo, lecz klasa, która wydała z siebie bohaterów niepodległości, jak Okrzeja, Kopsi, Gibalski i cały legion innych nawet w czasach najcięższych dla proletariatu, groszem ostatnim wspiera Państwo.

Przykład, jakiego ziemianom dał Związek gazowników, wcale nie jest objawem przypadkowym, ale świadczy o głębokich zmianach, jakie dokonały się wewnątrz struktury społecznej narodu. Lud dojrzał do kierowania i rządzenia, rozumie płynące stąd obowiązki, warstwy szlachecko - ziemiańskie natomiast raz po raz wykazują, że zatraciły instynkt państwo - twórczy i zamieniły się w pasorzyta, myślące tylko o tem, jak państwo dla swych interesów wyzyskać i jak się od obowiązków obywatelskich wykreślić.

Księżycowy mustang.

*Ręce w męce krzyżące,
placzące placzem płaczkii...
Cicho jest, cicho u mnie,
zagasło dobre słońce —
Słońce jest w trumnie.*

*Słyszycie szumiącą muszlę,
o morzu szumiącą szumy? —
oczy — płonące żuźle,
gasnące w mgłach zadumy.*

*Ciche szmery, szelesty,
szepły szmerzącej rzeki...
Zamknięte mam powieki,
ślepe mam ślepca gesty
i jestem bardzo daleki.*

*Miarowe kąpienie kropel,
drażące serca kamień...
W słońce się drugie zamień
i nie bądź jako soppel!*

*Tętnią, tętnią arterje,
pracuje, pracuje serce...
(...tam księżycowe prerje,
tam księżycowy mustang...)
Spragnione moje serce,
spragnione moje usta.*

*Rodzą się, rodzą dźwięki,
pełnieje, pełnieje dusza,
jak ciasto dymiące rośnie...
Już próżen jestem męki,
już śpiewać chcę o wiosnie.*

*Widzą już, widzą oczy,
przez żyły pieni się lawa,
serce bije jak gongi,
pieśni ma czerwona i krwawa
wystawi mi posagi.*

*Orgje organów orkania,
huragan ryczy rapsody,
wiersze me rąbią i rania,
taranem łamią przegrody.
Orgje organów orkania,
wyrosną złote ogrody,
zakwitną dzikich gór granie —
idę, idę ja — młody!*

*Już mustang na swobodzie,
z księżycą już na ziemi,
za kobyłami chodzi,
tętni namiętnie za niemi.*

*Słońce się pali na niebie,
a drugie we mnie się pali.*

*Po lesie, po łące, po glebie
mustang z księżycą, rżąc, wali...*

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Z Komisji budżetowej.

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej dla rozpatrzenia budżetu ministerium spraw wewnętrznych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący odczytał list p. Michalskiego, w którym p. Michalski stwierdza, że uchwała dotycząca powierzenia Bankowi Krajowemu zarządu akcjami Skarbofermu, będącymi własnością Państwa, zapadła w lipcu 1921 r., gdy p. Michalski nie był członkiem Rządu. Nadto p. Michalski zawiadomił o złożeniu mandatu członka Rady Nadzorczej Skarbofermu.

W dalszym ciągu przewodniczący poinformował komisję o dyskusji, która się toczyła na posiedzeniu konwentu seniorów, odbytem przed paru dniami, w sprawie konieczności przyspieszenia prac komisji nad budżetem. Jak wiadomo, w toku tej dyskusji wyłonił się projekt odciążenia pracy komisji budżetowej przez powierzenie przygotowania budżetów ministerium spraw wojskowych, skarbu i kolei odnośnym t. zw. fachowym komisjom. Komisja budżetowa zgodziła się, aby budżet ministerium kolei przekazała do przygotowania podkomisji w składzie członków komisji kolejo-wej z tem, że dla trzeciego czytania budżet ministerium kolei powróci do komisji budżetowej. Natomiast komisja uznała za konieczne rozpatrzenie i przygotowanie budżetu ministerium skarbu przez komisję budżetową. Co się tyczy budżetu ministerium spraw wojskowych, to przekazanie tego budżetu podkomisji w składzie komisji wojskowej uznano za przedwczesne z tego względu, że budżet tegoż ministerium jest przerabiany i — jak zapewnił referent budżetu ministerium spraw wojskowych p. Czetwertyński — będzie dopiero gotowy około 1 stycznia (?). Przy tej sposobności przewodniczący zaznaczył, że niemożność przystąpienia dotychczas referenta komisji budżetowej do opracowania budżetu ministerium spraw wojskowych zwalnia komisję budżetową od wszelkiej odpowiedzialności za opóźnienie prac nad wykończeniem budżetu. Wniosek o przekazanie budżetu Gen. Dyrekcji poczt i telegrafu komisji kolejo-wej postanowiono pozostawić decyzji przewodniczącego komisji budżetowej. Co się tyczy zaś budżetu min. reform rolnych, postanowiono oddać ten budżet komisji rolnej do przygotowania w drugim czytaniu z tem, że dla trzeciego czytania powróci do komisji budżetowej.

Komisja przystąpiła do rozpatrzenia budżetu min. spraw wewnętrznych. Obszernie

Cofnięcie bezsensownego zarządzenia.

Ministerium Ośw. Publ. w porozumieniu z Ministerium Skarbu wydało niedawno zarządzenie w sprawie zakupów zagranicznych w wyższych uczelniach.

Zarządzenie to polegało na tem, iż wyższe uczelnie miały złożyć wykazy preparatów, instrumentów, książek oraz innej pomocy naukowej, które niezbędne im będą w ciągu całego roku.

Można sobie wyobrazić zamęt, jaki niedorzeczne zarządzenie wywołało w wyższych uczelniach. Według zarządzenia tego profesorowie powinni byli z góry przewidzieć nie tylko jakie nowe książki ukazały się zagranicą w danej dziedzinie nauki, ale także i to, który instrument i który aparat zepsuje się lub stłucze w ciągu roku.

Bezsensownem zarządzeniem tem zainteresowała się niedawno komisja oświatowa Senatu i wskutek interwencji senatora, rektora St. Kalinowskiego, Min. Skarbu wysłało w dn. 3 b. m. następujące pismo do Ministerium Ośw. Publicznego.

„Uwzględniając opinię wyrażoną na posiedze-

niem komisji oświaty i kultury Senatu w dn. 13 lutego 1924 r. w sprawie ograniczeń wyższych uczelni państwowych co do zakupów zagranicznych, Min. Skarbu wyraża zgodę na cofnięcie zarządzenia swego z dn. 14 stycznia 1924 L. 68/DB/4 z tem jednak zastrzeżeniem, iż zagranicą będą czynione zakupy tylko tych przedmiotów, których nie można nabyć bezpośrednio na rynku wewnętrznym i których wytwórnie krajowe nie wyrabiają, przyczem przy dokonywaniu zagranicznych zakupów będą o ile to możliwe, omiarni pośrednicy, powiększający znacznie koszty nabywanych przedmiotów”.

Sprostowanie.

Od O. K. R. P. P. S. w Żyrardowie otrzymujemy nast. sprostowanie:

W „Robotniku” z dnia 9 marca r. b. (Nr. 68) wkradła się pomyłka. Powiedziane jest: „ksiądz kanonik Taczanowski, u którego na plebanji w ustępie znaleziono 3 worki cukru (policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie)” winno brzmieć: „Policja prowadzi dochodzenie w sprawie handlowania cukrem, natomiast chodzi o pogłoski, iż w ustępie na plebanji znaleziono 3 worki cukru”.

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre przepisy ustawy z dnia 2 marca 1923 roku w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzenia obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obojmi walutami (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 25 poz. 154 z r. 1923) w brzmieniu nadanem ustawą z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P. z r. 1923 Nr. 63 poz. 459)

2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o opodatkowaniu piwa,

3. Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie różnicznictwa na województwo śląskie mocy obowiązującej ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. z r. 1921 Nr 4 poz. 16) oraz ustawy z dnia 4 lipca 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr 74 poz. 581).

4. Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o państwowej służbie cywilnej.

5. Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1822 r. o organizacji władz dyscyplinarnych, Referent poseł Wierczak.

6. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Ochrony Pracy w przedmiocie projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, Referent poseł Puchalka.

7. Sprawozdanie Komisji Odbudowy Kraju w przedmiocie projektu ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, Referent poseł inż. Posacki.

8. Nagłoś wniosek posłów klubów: Zw. Lud.-Nar., P.S.L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”, Pol. Str. Lud. Chrz. Demokracji N.P.R., Zw. P. P. S. i Chrz. Narod. w sprawie przyspieszenia budowy portu w Gdyni.

9. Nagłoś wniosek posła Maksymiljana Małkowskiego w sprawie konieczności przerwania coraz bardziej rozwijającego się samowolnego i bezprawnego, przez bardzo wielu właścicieli obciążonych służebnościami majątków ziemskich ograniczenia praw serwitutowych włościan.

10. Nagłoś wniosek pos. Gruski i tow. w sprawie wydania zarządzeń, celem zapobieżenia grożącej klęsce powodzi i jej ewentualnym skutkom.

SPRAWA P. MENCZŁA.

Wczoraj zakończyły się rozprawy sądu koleżeńkiego klubu sprawozdawców nad sprawą sprawozdawcy parlamentarnego „Echa Warszawskiego” p. Menczła w sprawie kinowej. Wyrok ogłoszony będzie w czwartek.

Kronika polityczna.

MŁYNARSKI — MICHAŁSKI.

„Rzeczpospolita” wystąpiła gwałtownie przeciwko dyrektorowi Dep. kredytowego min. skarbu, p. Feliksowi Młynarskiemu, zarzucając mu, że inspirował prasę przeciwko p. Michalskiemu i gospodarce Banku p. Michalskiego, czyli t. zw. Krajowego.

„Rzeczpospolita” na podstawie informacji p. Michalskiego, atakuje p. Młynarskiego za jego dawną działalność, jako dyrektora Urzędu emigracyjnego.

P. Młynarski pociąga „Rzeczpospolitą” do odpowiedzialności sądowej.

MICHAŁSKI — SKARBOFERM.

P. Michalski, dyrektor Banku Krajowego, rozesłał do dzienników sprostowanie, że to nie on, jako minister skarbu, lecz Rząd poprzedni w lipcu 1921 r. uchwałił, żeby akcjami „Skarbofermu”, należącymi do Państwa, dysponował Bank Krajowy.

Odpowiadając na to, „Kurjer Poranny” podaje, że sprawa ta była wprawdzie poruszona w lipcu 1921 r., ale nie została załatwiona. Załatwił ją sam p. Michalski, jako minister skarbu, w styczniu 1922 r. W lipcu 1921 r. decyzji być nie mogło, bo wówczas Górny Śląsk nie był jeszcze pod władzą Polski. Dopiero, gdy nastąpiła decyzja Rady Ligi Narodów — p. minister Michalski zdobył ów przywilej dla swego banku.

NOMINACJA P. SIENNICKIEGO.

Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominację podprokuratora p. Juliana Siennickiego na podsekretarza stanu w ministerium sprawiedliwości. (P. A. T.).

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Czytamy w „Naprzodzie”:
Jak się dowiadujemy, wysłano do Warszawy akta, dotyczące śledztwa, oraz akt oskarżenia w sprawie zajść listopadowych. Cały nadesłany materiał ma przejrzeć ministerium sprawiedliwości, poczem wszystkie akta przesłane będą z powrotem do nadprokuratorury w Krakowie. Po nadejściu aktów do Krakowa, doręczony będzie akt oskarżenia osobom, które staną przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem udziału w rozruchach. Obwinieni mają prawo wnieść sprzeciw co do osnowy i zarzuconej im zbrodni w akcie oskarżenia. Jeżeli więc nastąpią takie sprzeciw, prokuratura ponownie zbada ich motyw i dopiero wtedy po zatwierdzeniu aktu oskarżenia, stanie się on prawomocny. W razie, gdyby oskarżeni sprzeciwów nie wnieśli, rozprawa odbędzie się w miesiącu maju.

Akt oskarżenia przeciw por. Skarskiemu, por. Nowakowskiemu, kapit. Obidzińskiemu i majorowi Biernackiemu został już przez prokuraturę wojskową wygotowany i doręczony oskarżonym. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw wyżej wymienionym oficerom. Oskarżeni oni są o to, że podczas rozruchów 6 listopada nie zastosowali się do przepisów regulaminu wojskowego.

Również w bieżącym miesiącu odbędzie się rozprawa przeciw kapit. Długockiemu i por. Kormanowi, oskarżonym o krytykę zajęć listopadowych.

POJEDYNKI

W ostatnich dniach odbyły się dwa pojedynki polityczne. B. minister wojny gen. Szepetycki pojedynkował się z posłem Miedzińskim, czując się obrażony jego interpelacją sejmową. Ppłk. sztabu generalnego Zyg. Dzwonkowski pojedynkował się z p. Adolfem Nowaczyńskim z powodu art. w „Myśli Narodowej”. W art. tym p. Nowaczyński ni stąd ni zowąd — z powodu artykułów w „Robotniku” ob. Włodzimierza Dzwonkowskiego, demaskujących endecką politykę z czasów wojny, napadł na ppłk. Zygmunta Dzwonkowskiego, za to, że był niegdyś oficerem „Wehrmacht'u”.

Oba pojedynki skończyły się bezkrwawo.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Rada ministrów w dniu 10 b. m. powzięła następujące uchwały: powołano komisję międzyministerialną do zbadania stanu zobowiązań i wierzytelności prywatno-prawnych skarbu państwa; projekt ustawy o karaniu przestępstw skarbowych; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o powiększeniu emisji serii II-iej 6-procentowych złotych bonów skarbowych do łącznej kwoty 45 milionów złotych; projekt ustawy o dniach świątecznych, (PAT.)

DNI ŚWIĄTECZNE

Rada ministrów w dn. 10 b. m. uchwaliła projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia odroczonego pracowników najemnych w niedziele oraz następujące dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), 3 Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (8 grudnia) i pierwszy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia). Święta: Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, świętych Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny, Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia Marii Panny, mogą być zastąpione w zakładach pracy, w których pracownicy należą w większości do wyznania nie rzymsko-katolickiego, przez niemniejszą liczbę dni świą-

tecznych, uznanych przez wyznawców większości pracowników za obowiązujące, (PAT.)

REORGANIZACJA MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Rada ministrów zatwierdziła statut organizacyjny Ministerjum spraw wewnętrznych, wprowadzając oszczędności przez zmniejszenie liczby departamentów o jeden dep. ogólny i wydziałów o 3, oraz przez włączenie do Ministerjum spraw wewn. państwowej służby zdrowia. Tworzy się generalna dyrekcja służby zdrowia, składająca się z 6 wydziałów stałych i jednego prowizorycznego. W porównaniu z b. ministerjum zdrowia publicznego, który posiadał 2 departamenty i 10 wydziałów, osiągnięto oszczędność jednego departamentu i 3 wydziałów. Przydzielono czasowo do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny wydział prowizoryczny wraca do departamentu samorządowego (PAT.)

OPLATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE

Rada ministrów w dniu 10 b. m. uchwaliła powierzyć komisji w składzie ministrów: ministra spraw wewnętrznych, skarbu oraz przemysłu i handlu, pod przewodnictwem ministra reform rolnych, p. Ludkiewicza, opracowanie w jaknajbliższym czasie projektu rozporządzenia, normującego opłaty za paszporty zagraniczne, (PAT.)

ZASTĘPCZE KIEROWNICTWO M. P. i H.

Z powodu wyjazdu p. ministra przemysłu i handlu J. Kiedronia do Wiednia na Targi Wiedeńskie zastępować go będzie dyrektor departamentu ogólnego M. P. i H. inż. Władysław Malaniewicz.

PODZIĘKOWANIE ALBERTA THOMASA UNIwersYTETOWI WARSZAWSKIEMU

Pan Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego Biura Pracy w Lidze Narodów przesłał na ręce rektora Uniwersytetu podziękowanie za uroczyste przyjęcie, jakie Mu zgotował senat Uniwersytetu warsz.

RZĄD POLSKI A FUNDACJA IM. ROCKFELLERA

W dniu 8 marca r. b. p. minister rolnictwa i dóbr państwowych przyjął p. Wickliffe'a Rose, prezesa zarządu fundacji amerykańskiej im. Rockefellera, która ma na celu finansowe ułatwienie studiów naukowych poza granicami kraju, w celu zacieśnienia kulturalnych i intelektualnych stosunków między narodami. P. minister wyraził w imieniu rządu podziękowanie prezesowi wspomnianej fundacji, oraz stwierdził celowość takiej intelektualnej wymiany młodych sił naukowych. Po omówieniu szczegółów wspomnianej fundacji, uzgodniona została zasada, iż narazie oferta fundacji amerykańskiej będzie dotyczyła kilku najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie rolnictwa, (PAT.)

TELEGRAMY.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 10 marca. (P. A. T.). — Dziś rano rozpoczęła się pod przewodnictwem przedstawiciela Urugwaju Guani'ego 23-a sesja Rady Ligi Narodów. Na obecnej sesji Anglię reprezentuje lord Parmoor, Belgję Melot w zastępstwie Hymansa, który objął tekę spraw zagranicznych w gabinecie Theunisa, Brazylię — Souza Dantes, Hiszpanię — Quinones de Leon, Francję — Hanotaux, Włochy — Salandra, Japonię — Ishi, Szwecję — Branting, Czechy — poraz pierwszy Benesz.

W dniu dzisiejszym odbyło się tylko poufne posiedzenie w sprawach administracyjnych i finansowych. Następcą Francuza

Noblemaire na stanowisku członka komisji kontroli jest Revellaud.

Publiczne posiedzenie Rady odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano. Referentem do spraw gdańskich jest Quinones de Leon, spraw Kłajpedy — Guani, sprawy rokowań polsko-niemieckich, dotyczących obywatelstwa — Souza Dantes, sprawy Jaworzyny — Quinones de Leon.

DELEGACI POLSCY.

Genewa, 10 marca. (P. A. T.). — Przybyli tu delegaci polski na obecną sesję, poseł Skirmunt, poseł Modzelewski, dyrektor departamentu politycznego Koźmiński,

Walka ze spadkiem franka.

NARADY RZĄDU.

Paryż, 10 marca. (PAT.). Na wczorajszej konferencji w pałacu Elizejskim, która się odbyła w obecności prezydenta republiki, Milleranda, postanowiono zaniechać zaciągania dalszych pożyczek na cele odbudowy i przeciwdziałania za pomocą jaknajbardziej energicznych środków, co do których zachowana zostanie tajemnica, spekulacji zagranicznej na niższą franka. Minister de Lasteyrie ma złożyć parlamentowi szereg nowych projektów finansowych. Po skończonej konferencji wydano komunikat następującej treści: Rząd będzie domagał się jaknajszerszego uchwalenia przez senat ustaw finansowych i złoży w senacie oświadczenia podobne do tych, jakie złożył w izbie, zwracając uwagę na konieczność ograniczenia wydatków i zaniechania polityki pożyczkowej.

KOMPROMISOWA FORMUŁA.

Paryż, 10 marca. (PAT.). Jak się dowiaduje Havas, większość senatorów usposobiona jest przychylnie dla całokształtu projektów finansowych, niektórzy wszakże członkowie senatu wahają się co do przyję-

Przed wyborami w Niemczech.

O TERMIN WYBORÓW.

Berlin, 10 marca. (PAT.). „Welt am Montag” dowiaduje się z kół parlamentarnych, iż w łonie gabinetu niemieckiego panuje następująca opinia co do terminu wyborów: Wybory nie odbędą się przed majem. Minister spraw wewnętrznych, Jarres, jak i jego pravicowi stronnicy, zdają

do przyspieszenia tego terminu na jedną z pierwszych niedziel maja. Natomiast Stresmann dla względów, wynikających z polityki zagranicznej, jest zwolennikiem późniejszego terminu. Opinie jego podziela również prezydent Banku Rzeszy, Schacht. Opinia ta ma za sobą część partii ludowej.

SPRAWA ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Berlin, 10 marca. (P. A. T.). — Dziś po południu kanclerz konferował z przedstawicielami 4-ch partii rządowych w spra-

wie sytuacji parlamentarnej. Zarówno gabinet jak i partie rządowe wypowiedziały się za rozwiązaniem parlamentu niemieckiego jeszcze w ciągu b. tygodnia.

Proces Hitlera i Ludendorffa.

ZEZNANIA LOSSOWA.

Monachjum, 10 marca. (PAT.) Wśród wielkiego napięcia rozpoczęło się dziś przesłuchiwanie gen. Lossowa. Gen. Lossow zeznał, że już w lecie zeszłego roku był informowany przez swoich przyjaciół z Niemiec północnych, że ratunek państwa polega na zaprowadzeniu dyrektoriatu prawnicowego, któryby objął rząd w Bawarii i całych Niemczech. Dyrektorjat ten miał być wprowadzony nie drogą zamachu, lecz na podstawie art. 48 konstytucji. Świadek zaznaczył, iż godził się na ideę dyrektoriatu, podobnie zresztą, jak Kahr i Seisser.

W dalszym ciągu świadek omawia szczegółowo zatarg pomiędzy rządem bawarskim a rządem Rzeszy, który to zatarg stał się później głośny pod mianem afery Lossowa. Zdaniem Lossowa, w całym zatargu prawo było po stronie Bawarii. Gdy rząd niemiecki przystąpił do likwidacji biernego oporu nad Ruhra, Hitler był zdania, iż czas działania narodził. Hitler uważał się za niemieckiego Mussoliniego. W październiku 1923 r. Hitler wtajemniczył go w plan utworzenia dyktatury prawnicowej z Hitlerem i Ludendorffem na czele. Z Ludendorffem łączyły Lossowa w ostatnich czasach tylko stosunki towarzyskie. Lossow oświadcza dalej, że zawsze zwalał ideę Ludendorffa, który chciał całą akcję prowadzić pod sztandarem o barwach czarno-czerwo-

nych. Lossow był przekonany, iż Ludendorff dokładnie wiedział o planach Hitlera i identyfikował się z nimi. Lossow oświadcza, iż nieprawdą jest, jakoby Kahr i on dopiero później zdradzili. W rzeczywistości nie byli oni dokładnie poinformowani. W sprawie zajęć w browarze, oświadczył Lossow, iż Hitler z rewolwerem w ręku zakomunikował znajdującym się tam Kahrowi, Seisserowi i jemu o obaleniu rządu bawarskiego i rządu niemieckiego, przy czym podkreślał, iż każdy z nich ma narzucić sobie stanowiska, jakie im przydzielono. Kahr i Seisser sprzeciwiali się wówczas Hitlerowi i wskutek tego został aresztowany wraz z innymi.

W końcu Lossow oświadcza, iż wiadomości, jakoby Kahr, Seisser i on chcieli w dniach od 11 do 15 listopada utworzyć dyrektorjat „konkurencyjny” przeciw dyktaturze Hitlera i Ludendorffa, są nieprawdziwe.

Na tem przerwano rozprawę.

POGRÓŻKI NACJONALISTÓW.

Wiedeń, 10 marca. (PAT.). Jak donoszą z Monachjum, tamtejsi nacjoniści grożą odpowiednimi konsekwencjami w razie, gdyby Ludendorff i Hitler nie zostali uniewinnieni. Mówią też oni publicznie, że nie przewidują wyroku, skazującego oskarżonych.

Po zniesieniu kalifatu.

KALIF PRZEBYWA CHWIŁOWO W SZWAJCARJI.

Berno Szwajc., 10 marca. (P. A. T.). — Departament sprawiedliwości i policji otrzymał dopiero w piątek wiadomość od szwajcarskiej policji pogranicznej, że b. kalif przybył do granicy z orszakiem liczącym 10 osób. Ponieważ kalif miał paszport formalnie wystawiony przez konsulat szwajcarski w Konstantynopolu, departament sprawiedliwości i policji pozwolił mu na przybycie do Szwajcarii. Co do dalszych zamiarów kalifa niema żadnych wiadomości. Jest możliwe, że uda się on do Francji.

SEKWESTR MAJĄTKU B. KALIFA.

Rzym, 10 marca. (PAT.). „Secolo” dowiaduje się z Konstantynopola, że zgromadzenie narodowe postanowiło nałożyć sekwestr na majątki b. kalifa i jego rodziny.

EGIPCIJANIE NIE CHCĄ PRZYJĄĆ ZDETRONIZOWANEJ DYNASTJI.

Berlin, 10 marca. (PAT.). Jak donoszą z Angory, rząd egipski nie chce udzielić zezwolenia na przyjazd do Egiptu członków b. dynastji Osmanów.

W OCZEKIWANIU NOWYCH KALIFÓW

Londyn, 10 marca. (PAT.). W związku z obwołaniem króla Husseina kalifem, oczekują tu dalszego rozwoju wypadków, gdyż Marokko i Egipt wsuną prawdopodobnie własnych kandydatów na kalifa. Z wielkim zainteresowaniem oczekują wiadomości o stanowisku mahometan w Indjach. Jak wiadomo — zaznacza dalej Reuter — Hezdas, Irak i Transjordanja są zaledwie bardzo drobną częścią świata mahometańskiego.

Monarchja czy republika.

VENIZELOS PONIÓSŁ KLĘSKĘ POLITYCZNĄ.

Ateny, 10 marca. (PAT.). W tutejszych kółach republikańskich wyrażają przekonanie, że upadek gabinetu Kafandaris oznacza całkowite fiasko polityki Venizelosa. Spodziewają się tu, iż gabinet zostanie utworzony w ciągu dnia jutrzejszego. Przewidują również, iż większość parlamentu poprze nowy rząd w celu uniknięcia rozwiązania parlamentu i zaprowadzenia nowej dyktatury wojskowej.

I WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Londyn, 10 marca. (PAT.). Donoszą z Aten, że Venizelos odjechał do Paryża.

Ateny, 10 marca. (PAT.). Venizelos przed opuszczeniem Grecji wystosował do

dzienników greckich pismo, w którym wyraża swe rozgoryczenie z tego powodu, iż nie miał możności przysłużyć się skutecznie ojczyźnie. Monarchiści — zaznacza w swem piśmie Venizelos — oskarżali go, iż doradzał wykonanie egzekucji na ministrach ostatniego gabinetu, republikanie zaś o to, że nie chciał dość energicznie podtrzymać ich stanowiska. Venizelos postanowił przeto usunąć się z życia politycznego.

OFICEROWIE ŻADAJĄ PROKLAMOWANIA REPUBLIKI.

Berlin, 10 marca. (PAT.). Według doniesień z Aten, znaczna większość korpusu oficerskiego jest za natychmiastowym proklamowaniem republiki.

Rozruchy w Irlandji.

Wiedeń, 10 marca. (P. A. T.). — Jak donoszą tutejsze dzienniki, w Irlandji wybuchły omegej rozruchy, wywołane przez zdemobilizowanych.

Przesilenie w Belgji.

Paryż, 10 marca. (P. A. T.). — Według otrzymanych tu z Brukseli wiadomości, Theunis będzie próbował jeszcze utworzyć gabinet. W tym wypadku Hymans, pomimo opozycji partji katolickiej, otrzyma tekę spraw zagranicznych. Głównym przedmiotem sporu jest sprawa powierzenia teki obrony narodowej. Poparcie gabinetu przez większość parlamentarną wydaje się zapewnione.

Panama benzynowa.

WIEDENCZYCY TEŻ MACZALI RĘCE W BENZYNIE.

Wiedeń, 10 marca. (PAT.). Tutejsza policja na wezwanie policji praskiej aresztowała fabrykanta Ottona Kolbena. Stoi on pod zarzutem uczestnictwa w aferze benzynowej w Pradze i jest mianowicie podejrzany o przekupywanie urzędników w czeskim ministerjum obrony narodowej.

Likwidacja strajku bankowców austriackich

Wiedeń, 10 marca. (P. A. T.). — Dziś w południe zjawili się w kancelarji związkowej przedstawiciele banków i urzędników bankowych dla podpisania protokołów w sprawie zakończenia konfliktu między

bankami i urzędnikami oraz dla zawarcia układu zbiorowego na rok 1924. Analogiczny układ zbiorowy zawarty został między bankiem narodowym, nie należącym do związku bankowego, i jego urzędnikami.

Z Rady Miejskiej

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący prezes J. Baliński poświęcił kilka słów dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku dniami ś. p.

d-ra Alfreda Sokolowskiego,

wybitnego lekarza, autora wielu dzieł naukowych i honorowego profesora uniwersytetu warszawskiego.

BUDŻET WYDZ. OŚWIATY I KULTURY.

Po przyjęciu wniosku Magistratu w sprawie przepisów o dźwigach, przystąpiono do rozważania budżetu Wydziału IX oświaty i kultury, przyczem r.s. Erlich, Lew i Steinowa jeszcze raz wysunęli sprawę subsydjowania żydowskiego szkolnictwa ludowego.

Rad. tow. Mamezar omówił szeroko słabe zainteresowanie większości R. M. i Magistratu sprawami szkolnictwa co znalazło swój jaskrawy wyraz w braku wszelkiego sprzeciwu ze strony nacjonalności przeciwko bezwzględnyemu skreśleniu z budżetu szkolnego, dofinansowanym przez ds. legata Min. skarbu p. Gutkowskiego. Wedle p. Gutkowskiego hulastem są nie tylko telefony w szkołach, biely tramwajowe dla ochroniarzek, ale nawet remont szkół, chóry i wycieczki, urządzane przez kurey dla dorosłych. P. Gutkowski proponuje zredukowanie o 1/4 ilości istniejących ochron, pomimo, że właściwie ochron jest u nas zbyt mało. Kończąc przemówienie r. tow. Mamezar, poparł żądania mówców żyd. ugrupowań robotniczych w sprawie żydow. szkół powszechnych.

Po wyjaśnieniach prez. Jabłońskiego zabrakł głos r. tow. R. Jaworowski, podkreślając, że to co miasto robi, jest niewystarczające. Magistrat wobec niemożności z tych czy innych względów podjęcia wszystkich potrzeb w dziedzinie oświaty i kultury, powinien przyjść z wydatną pomocą istniejącej instytucji, spełniającej względem ludności obowiązki, które ciąży na Magistracie. Taką instytucją jest w pierwszym rzędzie Tow. Uniw. Robotn., które niesie oświatę w szeregi robotnicze. Tow. Jaworowski składa wniosek by Rada M. uchwaliła, przy uwzględnieniu trudności finansowych, jakie miasto ma do zwalczania, subsydium 12000 złp. rocznie dla T.U.R.-a, płatnych w ratach miesięcznych.

CO W MAGISTRACIE DECYDUJE?

W dalszym ciągu swego przemówienia r. tow. Jaworowski omówił sprawę niedawnego konkursu na stanowisko naczelnika Wydziału oświaty i kultury, zaznaczając, iż szale kandydatury p. Aleksandra Chmielewskiego przeważała ta okoliczność, iż kandydat ten powoływał się na swoją współpracę w lewicy Narodowej Demokracji. Mówca zaznacza, iż pomimo całej swojej partyjności, uznaje dwie dziedziny, które powinny stać ponad partiami. Te mi dziedziny są wojsko i szkoła. Magistrat widocznie jest innego zdania, skoro na konkursie rozstrzygają nie kwalifikacje kandydata lecz jego przynależność partyjną.

Rad. Kwasięborski zaprzecza, jakoby w podaniu nowego naczelnika Wydziału Oświaty była mowa o jego pracy w Encicli.

Zabiera głos tow. A. Szczyptowski, który stwierdza, że albo w podaniu albo w życiorysie p. Chmielewskiego wyraźnie zaznaczona była jego praca w Narodowej Demokracji. Na prawicy konsternacja.

Po przemówieniu ławnika Pienkiewicza posiedzenie przerwano.

organizowani, staliście się łupem chciwości i zachłanności waszych pracodawców. Dziś furmani pracują po 12 — 15 godzin dziennie i nie są odpowiednio wynagradzani.

Jedynym sposobem na poprawienie Waszego położenia materialnego jest zorganizowanie Związku z powrotem.

Dawny Zarząd Zw. Transportowców wyłonił Komisję Organizacyjną, która postanowiła stworzyć z furmanów sekcję transportową przy Związku Robotn. Przem. Spożywczego, oddział młynarzy w Warszawie i dlatego zwołuje na niedzielę, 16 b. m., na godz. 3 popoł. ogólne organizacyjne zebranie furmanów w sali przy ul. Leszno 53, w Związku Rob. Przem. Spożywczego.

Niech nikogo na zebraniu nie zbraknie!
Za Komisję Organizacyjną
(—) (—) Laskowski, Staniach.

Zagranicą.

Zmniejszenie się bezrobocia w Anglii.
Jak donosi „Daily Herald”, liczba bezrobotnych w Anglii w dn. 25 lutego wynosiła 1.120.000, czyli o 4.407 mniej, niż w dn. 18 lutego, a o 130.112 mniej, niż w dn. 31 grudnia ub. r.

Ruch kult.-oświatowy.

Centralny Wydział Młazdziej T. U. R. Zebranie Wydziału odbędzie się w środę, 12 b. m., o g. 4 popoł. w lokalu T. U. R. (Warecka 7).

Odczyt w Związku Metalowców. Koło Kult.-Ośw. Zw. Metalowców, urządza dziś o godz. 7 w odczyt Row. Kriegera n. t. „Stosunki polityczne” w lokalu Związku, Leszno 53.

KOMUNIKAT.

Na posiedzeniu w dniu 29 lutego r. b. Sejm uchwałił ustawę o ochronie lokatorów, która między innymi wyjęła z pod ochrony kino-teatry. Nie wchodząc w żadne cyfrowe dane, określające sumy, które Skarb i Zarządy Komunalne stracą w razie ostatecznego uchwalenia ustawy, pragniemy jako wytwórcy polscy zwrócić uwagę na znaczenie przemysłu filmowego w ogóle, a polskiego w szczególności.

Wiadomo powszechnie, że wszystkie społeczeństwa zachodnie uznały kolosalną doniosłość przemysłu filmowego, czy to w dziedzinie naukowej (pokazy szkolne, odtwarzanie przebiegu operacji chirurgicznych, zawodów sportowych i t. p.) czy to w dziedzinie społecznej (obrazy propagandowe przeciwko pijaństwu, oddziaływanie na masy społeczne w celach patriotycznych, w ciężkich dla Ojczyzny chwilach i t. p.) czy też wreszcie w dziedzinie czysto handlowo-przemysłowej.

W Ameryce np. przemysł filmowy zajmuje trzecie miejsce w dziedzinie wytwórczości. Istnieją tam setki wytwórni, w których znajdują zarobek setki tysięcy ludzi. Filmy amerykańskie rozchodzą się po całym świecie. Doszło do tego, że powstały tam całe miasta, w których istnieją tylko wytwórnie filmowe, a już niema chyba nawet wioski, w której nie byłoby kino-teatru. To samo dzieje się w mniejszym zakresie w państwach europejskich. Państwa te rozumieją doskonale znaczenie, jakie przemysł ten posiada w dziale eksportu na rynkach całego świata, i dlatego otaczają go najczulszą opieką, rozciągając ochronę lokatorów na kino-teatry, stosując najprzeróżniejsze ulgi i t. p.

Polski przemysł filmowy rozwijając się dopiero, jest już w zaraniu swego istnienia pozbawiony tej opieki rządowej, a ostatekno uchwalona przez Sejm ustawa o ochronie lokatorów zagraża mu zupełną zagładą, gdyż nie może ulegać wątpliwości, iż większa część kino-teatrów przestanie istnieć, wskutek czego nastąpi likwidacja biur filmowych, a tem samem i wytwórni.

A przecież polski przemysł filmowy ma przed sobą szerokie i bardzo zadanie. Przedewszystkiem bezwarunkowo może i musi opanować (choćby ze względu na mniejszą taryfę przewozową) rynki wschodu i południa, konkurując z przemysłem zagranicznym, a poza tem musi bezwzględnie zadośćuczynić potrzebom rynku wewnętrznego.

Czy potrzeba jeszcze dowodzić jaką opieką winien Rząd otaczać rozwój tego przemysłu; czy potrzeba dowodzić, że rozwój wytwórczości filmowej musi konsekwentnie pociągnąć za sobą powstanie całej gałęzi fabryk (aparatury i przyborów kinematograficznych, surowca t. j. taśmy celulozowej i t. p.); czy potrzeba wreszcie dowodzić jakie kolosalne korzyści odniesie z tego źródła państwo i czy wolno lekkomyślnie skazywać ten przemysł na zagładę?

Przecież przemysł ten w 1920 roku odegrał wybitną rolę jako czynnik propagandowy w formowaniu oddziałów ochotniczych; przecież obecnie przemysł ten daje zarówno sumy dochodów zarządom komunalnym, dzięki którym wyłącznie, zarządy te były w stanie istnieć w ogóle, a w szczególności utrzymywać szereg instytucji dobroczynnych, jak szpitale, przytułki dla starców, ochronki, lecznice i t. p.; przecież nie wolno nam powiedzieć sobie, że przemysł ten nie będzie nam już potrzebny i przejść nad nim do porządku dziennego.

Ze względów powyższych poczytujemy za swój obowiązek zwrócić się do miarodajnych czynników, aby przed ostatecznem uchwaleniem artykułu 2 punktu b ustawy o ochronie lokatorów, zechcieli łaskawie powyższe wziąć pod uwagę.

Polska Spółka Akcyjna „POLFILMA”
(—) Czesław Smoczyński.
Pierwsza Polska Wytwórnia Kinematograficzna „SFINKS”
(—) Aleksander Hertz.

Warszawa, 10 marca 1924 r.

Aleksander Rzeszkiewicz
Lakiernik firmy „Lilpop Rau i Loewensztajn”

Zmarł dn. 8 marca r. b. przeżywszy lat 39. Na wyprowadzenie zwłok, które nastąpił we wtorek dnia 11 Marca o godzinie 4 popołudniu ze szpitala Wolskiego na cmentarz Wolski, zapraszamy kolegów i znajomych.

Zarząd Zrzeszenia Lakierników i Kalfigrafów.

Prowincja.

TUREK.
(Kor. własna).

Na cę miejscową Radą Miejską wydał pęgniądze.

Rada Miejska w Turku, której członkowie zostali dobrani jeszcze w roku 1918, rządzi nie licząc się wcale z warunkami i potrzebami miasta.

A oto charakterystyczny fakt, ilustrujący działalność Rady: Niedawno na wniosek p. burmistrza Rada rozpatrywała następującą sprawę.

„Posel z listy Nr. 8, p. Łazewski, zasłużył się dla miasta” (przemówienie p. burmistrza). — „Dlaczego się zasłużył?” — pyta jeden z radnych. „Dlatego — odpowiada p. burmistrz — że przeszedł do Sejmu z listy Nr. 8”.

Po stwierdzeniu tego, p. burmistrz oświadczył dalej, że wobec tego, iż p. Łazewski zasłużył się dla miasta, należy mu się coś od miasta — proponuje zatem, aby z funduszu magistratu m. Turka kupić p. Łazewskiemu złoty zegarek!

Wyasygnowano zatem z kasy miejskiej z wniesionych i ściągniętych podatków miliony i kupiono p. Łazewskiemu złoty zegarek z napisem: „Rada miasta Turka p. Łazewskiemu”.

Delegacja, złożona z p. p. Szmula i Giersona, wręczyła go p. Łazewskiemu.

Można jeszcze być wyrozumiałym dla radnych miasta, ale czy p. poseł miał prawo przyjmować dar, wiedząc, że pochodzi on nie ze składek prywatnych, a z kasy, do której najuboższa ludność składa podatki, a z której należałoby czerpać na budowę szkoły, która się już od 5 lat buduje — i tak tępo ta budowa idzie.

Czas wielki, aby Min. Spraw Wewnętrznych rozwiązało „harmonijny” zespół Rady Miejskiej w Turku i rozpisalo nowe wybory!

Żo-rek.

Życie gospodarcze.

Produkcja cukru.

Według danych rynku międzynarodowego produkcja cukru w r. b. zwiększyła się o 4%; ogółem wyprodukowano w bieżącej kampanji — 18,765,928 ton cukru (13,108,236 ton cukru trzcinowego i 5,657,692 tony cukru buraczanego). Zapowiada to zniżkę cen cukru na rynku światowym, tymczasem cukrownictwo polskie w dalszym ciągu podnosi ceny, wyszukując ogół spóżywców.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	9.350.000—9.300.000—
	9.250.000
Franki francuskie	338.250—336.250
London	39.950.000—39.850.000—39.450.000
Belgia	29.25—29.250
Praga	2.060—264.000
Szwajcaria	1.610.000—1.592.000
Włochy	338.750—336.000
Złoty fr.	1.800.000

NARATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwilne Okrycia damskie, kostjumy,
ubioru męskie oraz manufaktura
f. „GOLDHAFT”
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 14, najniższa — 11,7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie (rano miejscami lekka mgła) nocą przymroki, w ciągu dnia wzrost temperatury; słabe wiatry miejscowe.

Podatki miejskie. Pragnąc osiągnąć równowagę budżetową, magistrat m. Warszawy przedłożył Radzie Miejskiej szereg nowych podatków oraz dawniej pobieranych w zmienionej nieco formie, a więc podatki: 1) od lokali, 2) od niezabudowanych gruntów, 3) od telefonów, 4) od służby domowej, 5) od budynków etc. Część tych podatków została przez komisję finansowo-budżetową Rady Miejskiej zatwierdzona, część zaś będzie dopiero rozpatrzone (b.).

Młodzież akademicka na Bank Polski. Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu ogłosił zapisy zbiorowe na akcje Banku Polskiego z zastrzeżeniem dla każdego udziałowca prawa do części dywidendy z każdej akcji, stosownie do wysokości wniesionego udziału. Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc” S. U. W. wzywa ogół koleżanek i kolegów do jaknajbardziej zapisywania się od emy i złp. począwszy, na akcje Polskiego Banku

Emisyjnego. Zapisy przyjmują wszystkie agendy Towarzystwa wraz z podsekretarjatem w Kole Medyków codziennie od godz. 1 do 2 popoł. i od 6 do 7 wiecz.

Jubileusz prof. Minkiewicza. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Wołnej Wszechnicy Polskiej urządzi obchód jubileuszowy 25 lat pracy naukowej, badawczej prof. Romualda Minkiewicza, prof. biologii ogólnej i kierownika takiejże pracowni w Instytucie Biologii Doświadczalnej. Obchód odbędzie się w dn. 16 b. m., w niedzielę, o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Tow. Naukowego Warsz. w gmachu przy ul. Śniadeckich Nr. 8.

Nowy Zarząd Związku Literatów. Po ostatnich wyborach uzupełniających Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — Juliusz Kaden-Bandrowski, wiceprezes — Edward Słoiński, sekretarz — Edward Kozikowski, skarbnik — Stanisław Lam, członkowie — Jarosław I-waszkiewicz, Jan Nepomucen Miller, Bronisława Ostrowska, Eugeniusz Popoff i Andrzej Strug.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Prawdę o grupowcu Tułankhmenie. Co zyskała wiedza i sztuka przez jego znalezienie. Odczyt ilustr. przezrociami wygłosi prof. W. Trojanowski w środę, 12 b. m., o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66).

Klub Społeczno - Polityczny, mający obecnie swą siedzibę w Kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście, organizuje cykl odczytów. Odczyty te odbywać się będą w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa we wtorki o godz. 8 wiecz. zaczynając od dziś, w następującym porządku: dziś „Obywateł a Rzeczpospolita” prof. Wacław Makowski 18 b. m. „Polska polityka zagraniczna” dr. Witold Kamieniecki; 25 b. m. „Zadania społeczne w Polsce” prof. Ludwik Krzywicki; 1 kwietnia „Zadania administracji państwowej w Polsce” Stanisław Bukowiecki; 8 kwietnia „Zadania gospodarcze Polski” Antoni Wieniawski; 11 kwietnia (piątek) „Społeczeństwo a wojsko” gen. Władysław Sikorski. Bilety wejścia na odczyty w cenie od 1 do 3 milionów mk. można nabywać codziennie w biurze Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i w księgarni Wende i S-ka, Krak. Przedm. 9.

„O humorze w prasie”. P. Julian Ejsmond wygłosi ponownie swój odczyt „O humorze w prasie” dn. 12 b. m., w środę, o godz. 8½ wiecz. w gmachu W. W. P. przy ul. Śniadeckich 8, urządzony staraniem Szkoły Dziennikarsko - Publicystycznej przy W. W. P.

Środa Literacka. W środę, 12 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór autorski znanej poetki, Hanny Zahorskiej (Savitri) z udziałem p. Wasilewskiej (deklamacja). Począz o godz. 8 wiecz.

Z Klubu Politycznego Kółka Postępowych. W środę, 12 b. m., o godz. 8 wiecz. przy ul. Chmielnej 10 m. 2, odbędzie się miesięczne zebranie Klubu Pol. Kobiet Postęp., na którym preksza Klubu, dr. Budzińska-Tylicka referować będzie rządowe projekty ustawy samorządowej i o ordynacji wyborczej do rad miejskich. Wejście dla członkiń i gości.

WYPADEK
Pożar w zakładach amunicyjnych „Pocisk”. Wczoraj rano wybuchł pożar w państwowych zakładach amunicyjnych „Pocisk”, mieszczących się na Pradze przy ul. Mińskiej Nr. 25 — 27.

Więść o pożarze lotem błyskawicy objęła miasto, wywołując pewien popłoch, spodziewano się bowiem w związku z tem była chwila detonacji wybuchowych.

Pożar przedstawiał się następująco: około godz. 10 r. na terytorjum fabryki przy ul. Mińskiej w jednym z budynków mieszczących oddział kotłowni, ukazały się kłęby dymu a w chwilę potem strzeliły płomienie ognia.

Alarm pożarowy w jednej chwili uruchomił fabryczną straż ogniową, która rzuciła się do opanowania pożaru.

Zaalarmowano o pożarze oddział praski straży, po którym przybyli niebawem na miejsce pożaru jeszcze dwa oddziały, oraz na dwóch autach kilkudziesięciu szeregowców pogotowia policyjnego.

Cała akcja skierowała się ku zabezpieczeniu nieopodal znajdującego się budynku z materiałami amunicyjnymi.

Dzięki energicznej akcji zdołano wkrótce ogień całkowicie stłumić.

Pożar jak się okazało strawił na szczęście tylko więzanie dachowe oddziału kotłowni. Przyczyną wybuchu ognia narazie ustalić jeszcze nie zdołano.

W związku z pożarem uszkodzeniu uległa maszyna parowa III oddziału straży, przy której przy przejeździe ul. Targowa ułamała się osłona.

W czasie pożaru zajęci akcją ratunkową robotnicy miejscowi odnieśli poszwankowania. Najbardziej poszwankowanych zostało trzech robotników, a mianowicie: malarz Piotr Reniewicz, wskutek upadku z drabiny złamał lewe podudzie, siostrz

Głosy czytelników.

Bezprawie policji.

Przez jakiś czas odnajmował u mnie pokój starszy referent Min. przem. i handlu, p. Kryński, który wyprowadził się o kilka miesięcy wcześniej, niż było początkowo umówione.

P. Kryński, powołując się jednak na to, że początkowo miał zamiar mieszkać do dn. 1 maja, wprędy [sic] mi siła na ten czyn (t. j. do 1 maja), dla zajmującego przez siebie poprzednio pokój — 2 kobiety.

Nie o to mi tu zresztą chodzi, że p. Kryński postąpił bezprawnie, ale, że owe „sublokatorki” narzucił mi przy pomocy policji (z XIII komisariatu) która przecież w żadnym razie nie powinna była p. Kryńskiemu w tem bezprawiu pomagać.

Stefania Lipszyc.
Marszałkowska 94 m. 5.

**Ruch robotniczy
Z życia partji**

Towarzyski i Towarzysze! Wzywamy wszystkie komitety partyjne i partyjne organizacje kobiece do niezwłocznego poczynienia, w myśl otrzymanych instrukcji C. K. W., koniecznych przygotowań, by „Dzień Kobiet” d. 25-go marca miał charakter wielkiej socjalistycznej manifestacji.

Jednocześnie zawiadamiamy, że staraniem Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. wyszła z druku JEDNODNIÓWKA w cenie mkp. 250.000 za egzemplarz. Organizacje, zakupując Jednodniówkę, otrzymują 25% rabatu.

Z okazji „Dnia Kobiet” będą zbierane w całym kraju datki na CENTRALNY FUNDUSZ PRASOWY P. P. S. za pośrednictwem bloczków - cegiełek, które należy ZAWCZASU zamawiać w C. K. W.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dn. 12 b. m., w środę, o godz. 6 wiecz., w lokalu „Robotnika” (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O.K.R. Warszawa Podmiejska.

We wtorek, dn. 11 b. m.

Dzielnica Czarniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czarniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 12 b. m.

Pocztowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O.K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Ze Związku Roln. Przem. Spożywczego. We wtorek, dn. 11 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydz. Wykonawczego. Proseni są o przybycie tow. tow.: pos. Dobrowolski, Morawski, Śladowski, Walentynowicz, Grymin, Laskowski, Staniach, Ulman, Marks i Rozenberg.

Zlikwiduj (wale strajku pończoszników w Łodzi. Strajk pończoszników w Łodzi został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali 50% podwyżki.

Zlikwiduj (wale strajka w łódzkich fabrykach trykotowych. Strajk w łódzkich fabrykach trykotowych został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali 23% podwyżki.

Strajk w przemysle pończoszniczym w Aleksandrowie. W przemysle pończoszniczym w Aleksandrowie wybuchł strajk.

Do Towarzystwa Furmanów. (Związek Transportowy, mieszczący się na Lesznie 53, został zamknięty — furmani zostali pozbawieni opieki swej organizacji. I dziś, towarzysze, jako ludzie niezor-

Henryk Obuszynski doznał potłuczenia i etarcia lewego podudzia, wreszcie Witold Rozbiewski, heblarz, uległ poparzeniu twarzy i zatruciu kwasem węgla. Wszystkich poszwankowanych opatrzył lekarz Pogotowia, zaś Reniewicza, jako ciężko ranego, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Straszny wypadek tramwajowy. Wczoraj o godz. 10 r. ul. Nowowiejską od strony pl. Krasieńskich podjechał tramwaj linii Nr. 4. Tuż przed nim jechał po szynach furgon z zakładów przemysłowo-zbożowych „Siódmiu”. Na roku m. Świętojerskiej nastąpiło zderzenie. Furgon odrzucony został z taką siłą, że wpadł na chodnik i wywrócił latarnie gazonu.

Stęp latarni ugodził w głowę przechodzącą wówczas chodnikiem, 31-letnią Hindę Ryntlejnową z taką siłą, że R. poniósł śmierć na miejscu.

Siedzący na furgonie woźnica, Józef Balcerzak i inkasent, Jan Samkowski, spadli na bruk, przy czym pierwszy odniósł ranę tłuczoną prawej ręki.

O godz. 11 1/2 zwłoki R. zabral do prosektorjum wóz tow. pogrzebowego „Ostatnia Posługa”.

Ujęcie złodzieja w cukieral. Podczas największego rochu do cukierni Józefa Domańskiego na rogu ul. Nowowiejskiej i pl. Zbawiciela przyszło dwóch młodzieńców. Korzystając, że cały personel cukierni był zajęty, jeden z przybyłych wziął z bufetu trzytuntową babkę i zrecznie ukrył pod palcem. Kradzież zauważył jeden z gości i zawiadomił właściciela, który wezwał policjanta i amatora babki zatrzymał. Jak się okazało, jest to Stefan Nader, złodziej-recydywista. Wspólnik jego adolaf umknął.

Z sądów.

Sprawa Stefana Hordliczki w Instancji 2-jej.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Orłowski, który zarazem referuje sprawę, przy udziale sędziów Sztajera i Rakowskiego i p. o. sekretarza sądu apikanta sądowego, p. Chraczowski. Oskarża przedstawicieli urzędu publicznego, prokurator Kamiński Obronę Hordliczki reprezentują: adw. Śmiarowski i Szurlej. Interesy rodziny zabitej w charakterze powodów cywilnych popierała adwokatka: J. Nowodworski i Fr. Paschalski. Oczywiście, że istotnym powodem zamełdowanej pretensji cywilnej (nieuwzględnionej przez wyrok I Instancji), jest chęć udziału w procesie nie dla odszkodowania w sumie 1000 mk., lecz dla obrony czci i honoru zabitej, Wandy Suskiej.

Obezwane sprawozdania z tej sprawy w I Instancji zwalniają nas od przyłączania całokształtu jej z pierwszej fazy. Dla braku miejsca, z bardzo obszernie motywowanego wyroku I Instancji (referat wiceprezesa sądu okręgowego, Gumieńskiego na 29 stronach czystego druku), który wczoraj był przedmiotem rozważania w Instancji apelacyjnej, podamy tylko zakończenie.

Cały spór z Wandą H. — był sporem o majątek. Nie obala tego żadne twierdzenie świadków o małych potrzebach oskarżonego. Można mieć małe potrzeby, a jednak majątku posiadać Stefan Hordliczka wraz ze swą rodziną wprost „z gardła” wydzierał wodwie to, co jej się prawnie należało. Czyż z pobudek idealnych? Stanowczo nie — mówi sąd. Tylko niskie wyrachowanie mogło kierować oskarżonym. Tylko świadomość tego, że się więcej nie da wydrzeć, że w ów pamiętny wieczór 23 marca miała klamka zapas — mogła wywołać zaborstwo.

„Niedoczekanie jej” — powiedział niegdyś oskarżony w hucie Garwołńskiej i... słowa dotrzymał.

Tych niskich pobudek — brzmia końcowe uzasadnienie wyroku sądu okręgowego — ze strony oskarżonego nie obala żadne dytyramby Bobrowskich, Porębskich et tutti quanti, który poznał duszę oskarżonego w odmiennych zgola warunkach. Stefan H. był skryty, zamknięty w sobie i tej karty swego „ja” świadkom nie ujawnił. Był spokojny przed pójściem do mieszkania Wandy H., gdy mu matka czytała „Kurjera”, był spokojny podczas odczytywania protokołu (spis inwentarza). Spokojnie podszedł znieca do ofiary, sobycił ją z tyłu za włosy i wpakował jej 6 kul.

Mając na względzie, że w sprawie brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących, że Hordliczka zabił bezbronną kobietę, że nie wykazał żadnej skruchy, gdyż przyznaje się do winy było konieczne z uwagi na niezaprzeczalność faktu, odmowa zaś złożenia wyjaśnień przed wysłuchaniem opinii lekarskiej, świadczy o wyrachowaniu Hordliczki: „a oż mnie uznają za niepożytecznego, to poco mam mówić” — sąd wymierza karę 6 lat ciężkiego więzienia (z amnestji 4 lata).

Następnie sędzia-referent odczytał skargi apelacyjne i protest prokuratora i przystąpiono do badania około 20-tu świadków, sprawdzonych ponownie do sądu tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Zeznań tych przytoczać nie będziemy, jako znanych już z I Instancji.

Wynik długich rozpraw, które potrwały około 3-ech dni — podamy po ich zakończeniu.

(a.)

Sprawa Leona Toeplitza w Instancji kasacyjnej.

Głośna sprawa Leona Toeplitza i jego towarzyszy komunistycznych, której przewód sądowy tak w sądzie okręgowym, jak i sądzie apelacyjnym trwał po kilka dni w atmosferze podniecenia — i zakończona została skazaniem Toeplitza i innych młodocianych komunistów na kilkoletnie więzienie za działalność komunistyczną, została wczoraj ostatecznie zlikwidowana.

Oto Sąd Najwyższy w składzie sędziów: Mogilnickiego (jako przewodniczącego), Witulskiego i Jamonita, przy udziale prokuratora Czerwińskiego, po rozważeniu skargi kasacyjnej Leona Toeplitza (inni skazani na wyroku poprzestali), uznał ją za bezpodstawną i pozostawił bez skutku.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI

„Żywy trup” Tołstoja.

W każdym niemal dramacie rosyjskim panuje szczególna atmosfera stęchłego piwnicznej, nudy beznadziejnej, łamania się bezwolnego nędzy, jałowości, rozpacz. Znany, wielokrotnie pokazywany w Polsce „Żywy trup” jest sekcją z trupiarni, jaką była Rosja carska i jaką jest Rosja bolszewicka. Czy ten przeklęty, obrzydły kraj, czy ten nieszczęsny, rozkładający się naród nosi w sobie zaródź twórczego rozwoju, czy pomura, beśloneczna i bez entuzjazmu dokonywająca się w Rosji rewolucja przerozeje tę pustynię ducha — okaże przyszłość. Widzieliśmy w ostatnich miesiącach kilka dramatów francuskich, włoskich i je-

den niemiecki, ale żaden nie zionie taką gnuśną pustynią, jak ten „korzennie” rosyjski dramat, nie otwierający perspektywy żadnej ani tu, ani w zaświatach. Niema w nim „oczyszczenia”, nie jest on wyzwoleniem, nie lśni w nim blask piękna, tylko wstrętna, brudna, paskudna zmora dusi życie, uczucia, pozbawia woli i ochoty, fetorem zarażając widownię, która jeszcze nie zapomniła — niedawnej przeszłości.

Na tle tej sztuki, budzącej wspomnienia strasznej epoki niewoli, kiedy to spijające Protasowy panowały nad Polską i rządziły nią, przyznając się do swej nikczemności (Moskał to szczerza natura) i popelniając ją nadal — odżywa poczucie szczęścia, wdzięczność dla czasów, ludzi, wypadków, które Polskę z pod władzy rosyjskiej wyzwoliły. I to jest chyba jedyna zaleta wystawionej sztuki, iż na tle tej fotografii choroby rosyjskiej, uświadamiamy sobie poprzez odrzucenie i wstręt różnicę przekroju kulturalnego i odmiennosci tonu psychicznego natury polskiej a rosyjskiej, której wiarygodnym chyba tłumaczem jest wielki pisarz.

Bohatera, który nie wie wyraźnie, dlaczego właściwie opuścił żonę i dlaczego się z nią ożenił, dlaczego się rozpił i poco zatrucha świat swem istnieniem — gra znakomicie, naturalistycznie, tak, jak należy, Karol Adwentowicz. Pije, rozmyśla, popelnia świństwa — wszystko to z miną bardzo głęboką, każącą domyślać się w nim męczernika. Ponieważ sam siebie aż nazbyt często potępia i nazywa „trupem”, przeto słuchaczowi już nie wypada go określić właściwym imieniem. Jest to bardzo wyrafinowany sposób budzenia współczucia. Ten rys (nieświadomie zapewne podkreślony przez Tołstoja) znakomicie uwydatnił Adwentowicz. Adwentowicz z takim przekonaniem, z taką szczerością wynurza swe bebechy, z taką cierpiętniczą miną wyznaje, iż jest nieczem niewiedomo dlaczego i niewiedomo dlaczego swinią, tyle akcentów bólu, głębokomyślniej świadomości swej truposzowości wydobywa, że mu się wtedy wierzy. Inna rzecz, iż ta rola byłaby wdzięcznym polem do interpretacji krytycznej postaci Protasowa. Żonę jego głupiuśką, wiecznie rozbolełą i również niewiedzącą, czego chce, grała p. Gromnicka. Matkę — Shubicka; Biegański — młodego Karenina. Broniszówna — cyganekę, sędziogę — Maszyński. Drobną rolę pisarza sądowego w kapitalną groteskę zmienił Małkowski. Jest to najlepsza dotąd rola w repertuarze tego artysty. Z prawdziwą dystynkcją zagrała rolę damy, matki Karenina, Sulima.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganeria”. Jutro „Faust” z „Nocą Walpurgii”.

Teatr Rymaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy niższych „Rozbitki”. Jutro „Mama Leszczyńska” Kończyńskiego. W czwartek „Zbuntowana”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Dom otwarty”. **Teatr Letni** gra w dalszym ciągu „Pan naczelnik... to ja”.

Teatr Polski powtarza „Żywy trup”. **Teatr Mały.** Dziś i jutro „Wspaniały rogiacz”. **Teatr Komedja.** Codziennie „Cudowna me-djum”. **Teatr Nowości.** Codziennie „Frasquita”. **Teatr Wodewil.** Dziś „Najpiękniejsza z kobiet”. **Teatr im. Fredry.** Dziś po raz pierwszy II część trylogii p. t. „Dziewczę z chaty za wsią” (Córka Tumrego).

Teatr Praski. Dziś „Oj mężczyźni, mężczyźni”. **Teatr „Stafczyk”.** Codziennie doskonały nowy program p. n. „Hip hip hurra” z V serją Hrabiny Paryża na czele.

Qui pro Quo. „Szopka Pikadora”. **Koncert muzyki francuskiej** oznaczony na dzień 11 b. m. (wtorek) w Stowarzyszeniu Polsko-Francuskim (Nowy Świat 67) odbędzie się w czwartek, dn. 13 b. m. o godz. 8 wiecz.

Wieczór Sopal. W środę, 12 b. m., o godz. 8.15 w sali Konserwatorium odbędzie się wieczór sonat na fortepian i wiolonczelę w wykonaniu prof. Z. Rabcewiczowej i Z. Butkiewicza. Program: Beethoven, Rubinstein, Strauss.

Koncert czeskiego wirtuozu. W czwartek, 13 b. m., o godz. 8.15 w sali Konserwatorium odbędzie się recital fortepianowy, którego program prócz „Appassionaty” Beethovena zawiera utwory czeskie: Smetany, którego 100 rocznicę urodzin obchodzili uroczyste cały świat kulturalny i Suka. Wykonawcą będzie wirtuoz czeski, Antoni Resler, laureat praskiej szkoły mistrzowskiej.

Sport.

H. K. S. „Varsovia”.

W środę, 12 b. m., Harcerski Klub Sportowy „Varsovia” urządzi na swój dochód przedstawienie w teatrze Rozmaitości. Wystawiona będzie w pierwszorzędnym obsadzie sztuka Konczyńskiego „Mama Leszczyńska”. Niewątpliwie sportowcy, harcerze i sympatycy młodego klubu „Varsovia” zapełnią po brzegi salę Rozmaitości.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. Julje Kullig prosimy o zgłoszenie się do Redakcji w sprawie nadesłanego listu.

POKWITOWANIA.

Na Centralny Fundusz Prasowy.

M. Sokolowski mk. 18 milionów.

Na Emigrację Ukraińską.

J. i S. Małkowscy mk. 10 milj. Fr. Romanowicz mk. 5 milj. R. Jakimowicz mk. 5 milj.

Na Komitet uczczenia ś.p. Pręczyńskiego Natutowicza, Stefania, Stanisław i Józik Minkiewiczowie, zamiast wieńca na grób ś. p. Katarzyny Skrzyńskiej, składają mk. 25 milj.

Na ofiary zjść strajku listopadowego w Mińskopolu Tramwajarze wszystkich wydziałów stacji Muranów mk. 165 milj. 60 tys. Od pracowników Skowrońskiego mk. 1 milj. 620 tys.

Na organizację „Dnia Kobiet”.

Zw. Farmaceutów-Pracowników mk. 100 milj.

Na „Linotyp”.

Józef Tarek mk. 5 milj. Z. Grabowski mk. 5 milj. J. Rawicki mk. 1 milion

25% Taniej. 25% Taniej.

Korzystajcie wszyscy!

Na raty i za gotówkę

Ubrania Męskie, Palta letnie i jesienne oraz **SPODNIE** w wielkim wyborze gotowe i na zamówienia z materiałów krajowych i zagranicznych poleca **ZAKŁAD KRAJECKI B. Gertner Warszawa Nowolipki 22** (róg Karmelickiej).

HURT. DETAL.

Sprzedaż różnych skór

GEMZY zagraniczne i krajowe w różnych kolorach
CHROMY zagraniczne i krajowe czarno i brązowo
SKÓRY podeszwiane różnych fabryk

Lakiery Sterlinga i inn.

S. FRAGMAN

Warszawa, Franciszkanska Nr. 8. Tel. 211-16.

NA RATY. NA RATY.

Kto chce być elegancko i modnie ubrany niech wstąpi do **Magazynu Angielskiego** Elektoralna 20. Tel. 203-24, gdzie dostanie na **sufłaty długoterminowe** UBIORY MĘSKIE I DZIECIĘCE wykonane we własnej pracowni na miejscu według ostatniej mody.

Uwaga. Stałe na składzie wielki wybór materiałów zagranicznych i krajowych.

PP. urzędnikom zamlejsz. dajemy za okazaniem legitymacji.

NA RATY. NA RATY.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANE STARANNE. CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

NA RATY spłaty bardzo dogodnie

Największy Wybór

Materiałów DAMSKICH i MĘSKICH

Krajowych i Zagranicznych Fabryk

Wekwintne Garnitury

Palta

Płaszcze gumowe i Gabardinowe

Pyjamy i t. p.

ceny znacznie niższe

Dom Handl. J. REICHMAN i Syn, Warszawa, Marszałkowska 33

tel. 185-88.

Kino-Teatr „Varsavia”

Nowy-Świat 19. Początek o 5.

Dziś **PREMJERA**

niezwykłe emocyjny film

„SZCZURY NICEI”

2 serie, 14 aktów w jednym programie. Obraz przedstawia szczyt odwagi ludzkiej w wstrząsających przygodach milionerów amerykańskich. W Niedziele o godz. 11 i 12.30 r. specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży.

Dr. med. REGELMAN choroby weneryczne, skórne i płciowe (niemoc) **Obóz - II**, róg Krak.-Przedm. tel. 244-59. Godz. 1-2.5-8. Panie i dzieci 2-3 pp.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI lek. b. szp. **Łazarza ch. wener. skór.** analizy krwi na syfilis. **Chłodna 26**, tel. 99 29. 1-3.15-7. Panie — oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA URUBI.

A) Zegary ścienne, budziki, zegarki, pierścionki daje na raty. Przyjmuje reperacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

Doktor Brams z Petersburga. Choroby weneryczne, skórne, płciowe. 9-3.15-8. Nowy-Świat 46 m. 18. Niezależnym ustępstwem.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia „Kasprzyc-

kiego” Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Potrzebne maszynistki i podręczne do męskich koszul oraz panna do dziecka. Nowolipie 50/33 K. Zemel.

Palt zimowe, kozuski, burki, palto futra, kurtki, wyprzedzamy o 50% niżej kosztu. Ppielacamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich, Si-powski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93 (Naroziny dom przy Dworcu Główny).

POMPY sikawki, waże poleca fabryka Stanisława Trebickiego, Kopernika No 33. (Ola pośredników dogodnie warunki).

Pszczelarz niec Pszczelina prosi o zajecie od 1.1.V. Pożądane Kresy. W. Wilczyński Rożnica p. Sędziszów-kiel.

Potrzebna zdolna panna do maszyni merykwojowej. Nalewki No 35 m. 8.

Wagi analityczne, precyzyjne; szkolne **mikroskopy**, lornetki, **polarymetry**, aparaty do celów naukowych, technicznych, cykle, naprawy z gwarancją Wytwórnia Precyzyjno-Mechaniczna J. Uleszowski. Warszawa, Chłodna 37. telefon 215-24

Zęby Złote 88 próby od 25 milionów. Zęby złote. Przy zamówieniach większych spłaty częściowe. Leszno siedem.

Czytajcie

Księgę Pamiątkową

P. P. S.